

Przed 14 rocznicą wyzwolenia Poznania

(Inf. wł.)

Poczynione już zostały przygotowania do wspólnego obchodu, przypadającego 23 lutego br. — 14 rocznicy wyzwolenia Poznania i 41-lecia Armii Radzieckiej. Ponieważ 23 lutego przypada w poniedziałek centralna akademia przewidywana jest na 21. bm. tj. w sobotę. Niezależnie od niej 21 i 22 bm. odbędą się wieczory w większych zakładach przemysłowych poświęcone braterstwu broni polsko-radzieckiej.

W roku bieżącym na uroczystości lutowe przybędzie do naszego miasta 10-osobowa delegacja rodzin radzieckich, których członkowie polegali w walkach o Poznań i tu są pochowani. Prócz tego w obchodach poznańskich wezmą udział delegaci Armii Radzieckiej.

TPP-R i LPZ zorganizują w tym roku konkurs recytacji poezji i prozy, poświęconej Armii Radzieckiej, nastąpi również spotkanie społeczeństwa z uczestnikami walk o Cytadę. Na grobach żołnierzy radzieckich i poległych w walkach o Poznań mieszkańców miasta organizacje społeczne złożą wieńce.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NR

Mieszkania
naszych
marzeń
str. — 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, wtorek 3 lutego 1959

Nr 28 (4666)

XXI Zjazd KPZR wznowił obrady

Dyskutanci opowiadają się za pogłębianiem linii XX Zjazdu

W opracowaniu nowy program partii

N. Chruszczow, A. Mikojan
i A. Kiriczenko w rozmowie
z delegatami na Kremlu.
CAF - radiofoto z Moskwy

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek XXI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wznowił obrady. Trwa dyskusja nad referatem Nikity Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1959—1965.

Posiedzeniu przedpołudniowemu przewodniczyła Jekaterina Furcowa — członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR.

O wielkich perspektywach rozwoju elektryfikacji w Związku Radzieckim mówił I. Nowikow, minister budownictwa elektrowni ZSRR.

Następnie zabrał głos N. Ignatow, członek Prezydium KC KPZR. Podkreślił on, że po XX Zjeździe KPZR wzmożł się ogromnie entuzjazm i inicjatywa mas pracujących ZSRR. To właśnie — powiedział on — stanowi gwarancję wykonania planu siedmioletniego. Siedmioletni plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR — kontynuował mowa — znajduje się obecnie w centrum uwagi opinii publicznej za granicą. Dziwnie przedstawia się — powiedział Ignatow — stanowisko prasy i gosłowiarskiej. Na łamach dzienników jugosłowiańskich nie znalazło się miejsce na obiektywne omówienie radzieckiego planu siedmioletniego.

Ignatow potępił antypartyjną grupę Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bulganina i Szepilowa. Rozgromienie grupy antypartyjnej — stwierdził mowa — jeszcze bardziej umocniło szeregi naszej partii. Ignatow wskazał, że tezy teoretyczne przedstawione w referacie Nikity Chruszczowa wejść do nowego programu KPZR, nad którym obecnie się pracuje.

Mowa poruszyła następnie problemy rozwoju rolnictwa w ZSRR w ciągu najbliższych siedmiu lat zwracając uwagę na możliwości zwiększenia produkcji zboża, mięsa, mleka i innych artykułów rolnych.

Uczestnicy grupy antypartyjnej — kontynuował mowa — oskarżali nasze kadry o praktycyzm, gdy chodziło o konieczność zwiększenia produktów rolnych, a zwłaszcza produktów hodowlanych. Komitet Centralny udzielił odpowiedzi tym twierdzeniom. Gdy bowiem chodzi o dobro narodu, nie jest to praktycyzm, lecz polityka.

Niedaleki jest czas — kontynuował mowa — kiedy człowiek radziecki będzie miał w obfitości mięsa, mleka, masła i innych artykułów rolnych. Na ród radziecki jest przekonany, że wygra współzawodnictwo z USA w dziedzinie produkcji artykułów rolnych na głowę ludności.

Powstają terenowe grupy partyjne

WARSZAWA (PAP)

Jednym z przejawów wzbogacenia w okresie przedzjazdu w form pracy partyjnej jest tworzenie terenowych grup partyjnych. Powstają one w oparciu o zasady, ujęte w 47 punktach projektu zmian w statucie PZPR, który mówi: „Komitety miejskie i dzielnicowe mogą organizować działalność członków partii w miejscu ich zamieszkania dla rozwijania pracy masowo-politycznej wśród mieszkańców oraz działalności społecznej,

Sekretarz Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — James Jackson, oświadczył z trybuny Zjazdu m. in.:

Gdyby prezydent Eisenhower mógł, podobnie jak powiedział N. Chruszczow w swym referacie, oświadczyć, że w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednego więźnia politycznego, to wówczas wielu działaczy ruchu komunistycznego i robotniczego USA mogłoby być tu z nami na sali i pozdrowić delegatów na Zjazd. Jackson wymienił nazwiska wielu komunistów, którzy cierpią w więzieniach USA.

Wykonanie planu 7-letniego — stwierdził on — podniesie gospodarkę ZSRR do poziomu nieosiągalnego dla świata kapitalistycznego, utworzy Związkowi Radzieckiemu drogę do komunizmu.

Jackson odczytał pismo z pozdrowieniami dla XXI Zjazdu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czynem wartości pół miliarda zł wita młodzież III Zjazd PZPR

Luty miesiącem kontroli zobowiązań

WARSZAWA (PAP)

Trzy miesiące minęły od dnia, w którym Władysław Gomułka zwrócił się do społeczeństwa z wezwaniem o podjęcie czynu dla uczczenia III Zjazdu Partii. Wezwanie to znalazło szeroki odzew również wśród młodzieży. Odpowiedziało na nie ponad pięć tysięcy grup ZMS, młodzież większości zakładów pracy, uczniowie i studenci, podejmując w ramach sztafety czynu młodych

Za rabunek rozprawa w trybie doraźnym

WROCŁAW (PAP)

Do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu wniesiony został przez Prokuraturę akt oskarżenia przeciwko Antoniemu Szatkowskiemu i Czesławowi Nowackiemu o dokonanie napadu rabunkowego na księgowego PGR w Niemstowie, powiat Lubin Legnicki.

Oto przebieg napadu. Byli pracownicy PGR w Niemstowie małżeństwo Kwaśnikowie, zorientowani doskonale w zwyczajach i trybie pracy gospodarstwa, skłonili obu przestępców do dokonania napadu na księgowego Piotra Zyllicza. 6 grudnia ub. roku Zyllicz, podobnie jak co miesiąc, udał się do oddlego o kilka kilometrów Lubina w celu podjęcia z banku pieniędzy na wypłatę dla pracowników. W drodze powrotnej, jadąc z żoną bryczką został zatrzymany przez dwóch osobników, którzy pod groźbą broni zażądali wydania pieniędzy. Napadnięci zaczęli głośno wzywać pomocy i wtedy jeden z opryszków uderzył Zyllicza ręką w głowę. Następnie rabusie zaprowadzili Zylliczową do pobliskiego zagajnika, tam związali, zabrali teczkę z pieniędzmi (ponad 37 tysięcy zł) oraz zegarek ręczny, stanowiący własność Zyllicza i zbiegli.

Energiczne poszukiwania doprowadziły już po 2 dniach do ujęcia przez MO Antoniego Szatkowskiego. W krótkim czasie ujęto drugiego przestępcę, Czesława Nowackiego.

Z uwagi na okoliczności tej sprawy oraz dużą szkodliwość społeczną czynu przestępczego, Prokuratura wniosła o rozpoznanie tej sprawy w trybie doraźnym.

„Miliony rąk“ — dla Szkół Tysiąclecia



Na apel Sztafetu Młodych p. n. „Miliony rąk“ odpowiada między innymi Poznańska Wytwórnia Pomocy Naukowych. Jej zarząd postanowiła wykonać w czynie społecznym w bieżącym roku kompletny pomocy naukowych dla dwóch nowych szkół Tysiąclecia. Jedną z nich będzie szkoła w Gulewie, pow. Turek.

Na zdjęciu: Zenon Nowak montuje elektroskopy.

CAF-fot. Kondracki

Zmarł prof. Jan Aleksandrowicz

W Krakowie zmarł w 82 roku życia prof. Jan Aleksandrowicz, w latach od 1919 do 1939 nauczyciel matematyki w b. Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Bergera w Poznaniu. Umysł ścisły, wdrażał uczniów do dokładnego myślenia i jasnego wyświadczenia, tępił gadulstwo, a zmuszał do wyjątkowej pracy. Wyszkolił liczny zastęp dobrych matematyków, cenionych przez politykę, a dziś należących do najszybszej czołówki technicznej. Surowy ale sprawiedliwy wychowawca, człowiek o szerokiej kulturze umysłowej i prawym charakterze, zastąpił na wziętą pamięć wychowanków i społeczeństwa poznańskiego.

ostatnie
wiadomości

Rocznica bitwy Stalingradzkiej

Ludność Stalingradu obchodziła w poniedziałek 2 lutego szesnastą rocznicę rozgromienia hitlerowców pod tym miastem.

Obrady konferencji genewskiej

W poniedziałek odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie grupy roboczej, wyłonionej przez konferencję trzech mocarstw atomowych dla rozpatrzenia spornej sprawy rekrutacji personelu posterunków kontrolnych.

Delegacja polska wyjechała do CSR

2 bm. wyjechała do Pragi delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem KC PZPR — J. ALBRECHTEM na czele. W skład 8-osobowej delegacji wchodzi m. in. minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — S. PIETRUSIEWICZ i sekretarz Komisji KC PZPR do Spraw Budownictwa — J. BOGUSZ.

Konferencja młodzieży krajów Azji i Afryki

W poniedziałek rozpoczęła się w Kairze konferencja młodzieży krajów Azji i Afryki, zwołana zgodnie z uchwałą kairskiej konferencji tych krajów. W obradach bierze udział przeszło 4 tysiące osób.

Pięć ofiar manewrów amerykańskich w NRF

Zimowe manewry wojsk amerykańskich w północnej Bawarii pociągnęły za sobą śmierć 5 osób. Osoby te zginęły w wyniku zderzenia i wypadków drogowych na szosach, którymi poruszają się zmotywowane jednostki wojsk.

Pożyczka

USA dla Jugosławii

Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Jugosławii z funduszu rozwoju gospodarczego kredytu w wysokości 5 milionów dolarów na zakup lokomotyw dieslowych dla kolei jugosłowiańskich.

Dobry start polskich portów

GDAŃSK (PAP)

Przed polskimi portami stanęło w bież. roku poważne zadanie przeładunku większej ilości towarów niż w latach ubiegłych oraz dokonanie tego szybciej i lepiej.

Pierwszy miesiąc br. okazał się okresem pomyślnym dla portowców. Trzy nasze porty nie tylko wykonywały, lecz poważnie przekroczyły swoje zadania planowe.

W sumie porty — Gdańsk, Gdynia i Szczecin przeładowały blisko 1300 tys. ton towarów. Największy sukces odnieśli dokerzy szczecińscy. Wykonali oni 160 proc. planu — przeładowując blisko 570 tys. ton. Port w Gdańsku przekroczył plan prawie o 21 proc., a Gdynia o 13 procent.

Lubon — konsumentem

(Inf. wł.)

Już około 24 tony glukozy, która jak wiadomo jest cennym środkiem w lecznictwie, używanym dla wzmożenia organizmu i przy chorobach serca, produkują w ciągu miesiąca Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu pod Poznaniem. W związku z znacznym rozszerzeniem produkcji zakłady te zamierzają zaopatrzyć znaczne partie tzw. glukozy spożywczej różnym przedsiębiorstwom handlowym podczas Targów Wiosennych, a ponadto zacząć dostarczać ją w 100-gramowych paczkach do sklepów poznańskich.

W trosce o konsumentów Zakłady czają także systematycznie zaopatrywać sklepy w drożdże pakowane po 50 gramów.

Po katastrofie statku „Hans Hedtoft“

Poszukiwania trwają ale nadziei bardzo niewiele

LONDYN (PAP)

W poniedziałek poszukiwania 94 rozbitków ze statku „Hans Hedtoft“ prowadzono już przy trochę lepszej pogodzie. Równocześnie wzrosły nieco nadzieje na uratowanie choćby jednej ofiary katastrofy, albowiem rano w regionie, w którym w piątek rozegrała się tragedia, odebrano słabe sygnały radiowe. Zdaniem części radiotelegrafistów, którzy je słyszeli, mogły one pochodzić z nadajnika jakiegś łodzi ratunkowej.

Do południa jednak z Grenlandii nie nadeszła żadna wiadomość o wpadnięciu na ślad rozbitków, ani o odebraniu nowych sygnałów.

Przypuszcza się, iż 2,785-tonowy statek zatonał wkrótce po zderzeniu się z górą lodową.

Statki ratunkowe „Posejdon“ i „Campbell“ starały się w poniedziałek złapać nowe sygnały z nie zidentyfikowanego nadajnika, który tego dnia nad ranem wysłał w świat jakąś zniekształconą depeszę. Ustalono, iż nadajnik musiał znajdować się mniej więcej 50 km na południe od południowego krańca Grenlandii.

W poniedziałek po południu na obszarze poszukiwań padał śnieg. Wiatr nieco osłabił.

Nad miejscem katastrofy krążyło po południu 5 samolotów: amerykańskie, kanadyjskie i duńskie.

LONDYN (PAP)

Zachodniemiecki kuter rybacki „Johannes Krues“, biorący udział w poszukiwaniach rozbitków z „Hansa Hedtofta“, podał 2 bm. po południu, że „znalazł“ (nie wiadomo czy wyłowił) jakąś szaro pomalowaną deskę. Deska pokryta była farbą tylko z jednej strony.

Na kolor szary pomalowane są łodzie ratunkowe „Hansa Hedtofta“.

Tanie lub bezpłatne obiady formą pomocy społecznej

WARSZAWA (PAP)

Cheć pomóc znajdującym się w trudnych warunkach życiowych samotnym osobom oraz rencistom i inwalidom, którzy mają trudności w przygotowaniu sobie obiadu, Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał zarządzenie w sprawie organizacji pomocy społecznej w tej dziedzinie.

Organizować ją będą wydziały pomocy społecznej przy prezydiach powiatowych rad narodowych, przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie zamieszkuje większa liczba osób, które mogą korzystać z obiadów. Obiady wydawane będą w zależności od warunków w stołówkach pracowniczych, domach opieki i domach rencistów lub jadłodajniach, gospodach itp.

Korzystający z tej formy pomocy płacić będą za obiady, w zależności od swej sytuacji materialnej, od 10—100 proc. ich wartości. W wyjątkowych wypadkach osoby znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych mogą być zwolnione od opłat. Cena jednego obiadu nie powinna przekroczyć 8 złotych, a koszt obiadu w stołówkach pracowniczych nie powinien być wyższy od kosztu zużytych produktów.

Skarby kultury narodowej wracają dzisiaj do kraju

WARSZAWA (PAP)

W związku ze spodziewanym w dniu dzisiejszym przybyciem skarbów kultury narodowej, rewinderów z Ottawy, Minister Kultury i Sztuki powołał dwie komisje: przyjęcia dóbr kultury narodowej oraz konserwatorską zdawco-odbiorczą.

Komisji przyjęcia dóbr kultury narodowej przewodniczy minister kultury i sztuki — Tadeusz Galiński.

Zadaniem tej komisji jest stwierdzenie tożsamości rewin dykowanych dóbr i przekazanie ich instytucjom, do których należą.

Do zadań tej komisji należy przyjęcie i pokwitowanie odbioru dwóch kufrów z dobrami kultury narodowej i zbadanie pod względem konserwatorskim stanu zachowania skarbów oraz ustalenie koniecznych prac konserwatorskich i czuwanie nad ich przebiegiem.

Misja Dullesa

Amerykański sekretarz stanu — Foster Dulles przybywa w środę do Europy z misją, której najważniejszym celem ma być usunięcie sprzeczności w stosunkach państw zachodnich wobec problemu niemieckiego oraz spraw związanych z rozbrojeniem.

W czasie swojej europejskiej podróży Dulles odwiedzi kolejno Londyn, Paryż i Bonn. Zamierza on przeprowadzić rozmowy z politykami brytyjskimi, francuskimi i zachodniemieckimi oraz z generalnym sekretarzem Paktu Północno-Atlantyckiego — Spaakiem.

Po ostatniej nocy radzieckiej w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami ujawniły się w obozie państw zachodnich różnice przede wszystkim natury taktycznej na temat stanowiska wobec propozycji radzieckiej.

Z ostatnich oficjalnych oświadczeń wiadomo, iż Wielka Brytania zasadniczo gotowa byłaby podjąć rozmowy ze Związkiem Radzieckim bez uprzedniego ustalenia szczegółów tych rokowań; Francja i Niemcy Federalne natomiast, wyrażają chęć prowadzenia rozmów z ZSRR pod warunkiem, że zostaną one poprzedzone staraniami przygotowawczymi. Inaczej mówiąc — wyrażane w Londynie gotowości pojednania w stosunkach Wschód — Zachód, Paryż i Bonn przeciwstawiają stanowisko, wprost odwrotne i jak dawniej pozbawione wszelkiej elastyczności.

Pogodzenie tych skrajnie przeciwnych stanowisk będzie rzeczą bardzo trudną. Stany Zjednoczone, które podobnie jak Wielka Brytania nie chciałyby dopuścić w szczególności do kryzysu w sprawie Berlina, same nie potrafiły dotychczas przedstawić jakiegokolwiek kontrpropozycji. Dlatego też trudno spodziewać się, że nadchodząca wizyta Dullesa w Europie może od razu doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia w tej sprawie.

Trudno też przypuszczać, aby politycy brytyjscy nawet pod wpływem presji amerykańskiego sekretarza stanu, zrezygnowali ze swoich projektów zmierzających do nawiązania bezpośrednich osobistych kontaktów przedstawicieli państw Zachodu ze Związkiem Radzieckim. Trzeba bowiem uwzględnić fakt, iż Brytyjczycy poprzez propozycję takich rokowań zamierzają jednocześnie zapobiec ewentualnemu porozumieniu amerykańsko-radzieckiemu.

Jeśli zaś chodzi o Bonn, to nie można spodziewać się jakiegokolwiek ustępstwa ze strony reżimu Adenauera tak bez precedensu negatywnie ustosunkowanego wobec wszelkich propozycji radzieckich.

W tych warunkach misję Dullesa traktować można jedynie jako wizytę informacyjną, która pozwoli Stanom Zjednoczonym szczegółowo zorientować się w stanowiskach ich sojuszników. Dopiero po tej wizycie można będzie szanować ewentualne przypuszczenia co do dalszego rozwoju sytuacji wokół problemu niemieckiego. Najwięcej bowiem zależy również obecnie od postawy rządu amerykańskiego.

Przykry incydent

Zakończenia w normalnych stosunkach amerykańsko-węgierskich znalazły się znowu na porządku dziennym. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, działając w zamiarze usunięcia przeszkód stojących na drodze do przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych, zaproponował Stanom Zjednoczonym podjęcie w tej sprawie odpowiednich rozmów. W swojej nocy rząd węgierski zarzucił poselstwu amerykańskiemu w Budapeszcie prowadzenie nielegalnej i wyrotowej działalności przeciwko ustrojowi państwowemu i społecznemu Węgier.

W odpowiedzi na ten krok poselstwo amerykańskie zwróciło notę węgierskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych uznając, iż nie ona ma charakter groźby.

Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej rozwijającej się coraz wyraźniej w kierunku odprężenia, fakt ten jest elementem utwierdzającym opinię publiczną w przekonaniu, iż Stany Zjednoczone po prostu bronią w tym wypadku swojej satywniej pozycji, którą od dawna zajmują w obozie państw inicjatorów tzw. zimnej wojny. Odrzucenie noty węgierskiej, noszącej wszelkie znamiona pokojowej propozycji, doprowadzi bowiem w konsekwencji do dalszego zaostrzenia sytuacji między Węgrami a Stanami Zjednoczonymi.

Wszelkie zaś zadrażnienia oraz zatargi międzynarodowe — obojętnie jakich państw i obojętnie jakich spraw dotyczą — nie służą stabilizacji polityki odprężenia. Jeśli więc spowodować zatarg dyplomatyczny, jaki wydarzył się w tych dniach w Budapeszcie do tych istotnych w ocenie stosunków międzynarodowych rozmiarów, to trudno każdemu obywatelowi obserwować politycznemu nie wyrazić ubolewania z powodu takiej działalności dyplomacji amerykańskiej, która prowadzi do regresu w postępującej — a tak potrzebnej światu — odwilży politycznej.

T. K.

XXI Zjazd KPZR wznowił obrady

(Dokończenie ze str. 1)

KPZR od Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

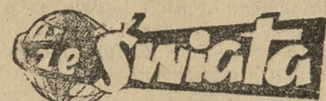
Huczynną oklaskami sala powitała przemówienie szefa delegacji Komunistycznej Partii Syrii — BAGDASZA — sekretarza generalnego KC Syryjskiej Partii Komunistycznej.

Bagdasz podkreślił, że gdyby nie poparcie ze strony obozu socjalistycznego, walka narodu arabskiego nie zakończyłaby się sukcesem, kraje arabskie nie odniosłyby zwycięstwa i nie mogłyby rozwijać swojej gospodarki.

Jedność arabska to przede wszystkim walka o wyzwolenie od imperializmu.

Po 20-minutowej przerwie przewodniczył posiedzeniu N. Podgórny — kandydat na członka Prezydium KPZR, który udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi Komitetu Obwodowego KPZR Republiki Baszkirskiej — Z. Nuriewowi.

Komunisti i wszyscy ludzie pracy Baszkirii — oświadczył



ALGIERCZYCY WITAJĄ SWOICH PRZYWÓDCÓW

Około 1000 algierskich robotników zatrudnionych w Lille udało się w niedzielę do Chantilly, ażeby powitać tam jednego z przywódców ruchu wyzwolenieckiego Hadż Messali, zwolnionego ostatnio z więzienia.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW WE FRANCJI

Przemysł samochodowy Francji wypuścił w 1958 r. 1.127.549 sztuk wozów osobowych i ciężarowych. W 1957 roku produkcja wynosiła 927.954 szt.

WYNIKI WYBORÓW W LUKSEMBURGU

Według ostatecznych wyników wyborów do parlamentu Luksemburga, partia liberalna zwiększyła liczbę swych mandatów z 6 do 12, komunisti i socjaliści zachowali dotychczasową liczbę mandatów — 17 i 3 — natomiast partia chrześcijańsko-demokratyczna straciła 6 mandatów zdobywając 20 miejsc w parlamencie.

MECZ KOSZYKÓWKI... WAZNIEJSZY

Sarasin, sekretarz generalny SEATO (organizacji paktu Azji Południowo-Wschodniej) musiał w niedzielę zrezygnować z występu w telewizji amerykańskiej. W ostatniej chwili towarzystwo radiowo-telewizyjne NBC odwołało wiadomość z Sarasinem, tłumacząc, że nie może zmieścić go w programie wobec równocześniejszej transmisji z meczu koszykówki, rozgrywanego przez zawodników.

WE FRANCJI PODROŻAŁY GAZETY

Cena dzienników francuskich została podwyższona o 5 franków. Większość dzienników kosztować będzie więc 25 franków, natomiast cena „Le Monde” została podniesiona do 30 franków.

NAJWIĘKSZA ROZGŁOSIŁA W DRW

W Hanoi uruchomiono największą w Demokratycznej Republice Wietnamu rozgłośnię radiową. Wydatną pomoc przy budowie rozgłośni udzieliła DRW Chińska Republika Ludowa.

Mężczyźni zadecydowali

Kobiety szwajcarskie nadal bez praw wyborczych

GENEWA (PAP)

Ogromną większością głosów odrzucony został w niedzielę w referendum ludowym projekt przyznania czynnego i biernego prawa wyborczego kobietom szwajcarskim. W referendum wzięli udział wyłącznie uprawnieni do głosowania mężczyźni. 654.924 głosujących wypowiedziało się przeciwko przyznaniu kobietom praw wyborczych, 323.307 — za przyznaniem.

Po referendum Szwajcaria będzie nadal jednym z niewielu państw, w którym kobiety nie mogą brać udziału w życiu parlamentarnym. Przewodniczący wyrażający opinię publiczną w sprawie przyznania kobietom praw wyborczych, 323.307 — za przyznaniem.

on — z entuzjazmem powitali tezy referatu Nikity Chruszczowa. W ciągu ostatnich lat naród baszkirski odniósł wielkie sukcesy w życiu gospodarczym i kulturalnym.

Mówca scharakteryzował dalszy rozwój gospodarki Baszkirii w okresie najbliższego siedmioletniego planu, że globalna produkcja przemysłu wzrośnie 2,4 raza. Republika Baszkirska stanie się nie tylko republiką nafty, lecz krajem wielkiej chemii.

Członek Prezydium KC KPZR — N. Szewnik, mówił o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Po XX Zjeździe — mówił Szewnik — w pełni przywrócone zostały w naszym kraju leninowskie normy życia partyjnego, przywrócona została zasada kolegiałnego kierownictwa. Leninowski Komitet Centralny, w pełni przestrzegając zasady kierownictwa kolegiałnego, rozpatruje doniosłe i pilne problemy razem z całym narodem. Dobnym tego wyrazem jest dyskusja nad tezami referatu Nikity Chruszczowa i aprobatą tych tez ze strony całego narodu radzieckiego.

XX Zjazd — podkreślił mówca — wezwał partię do ostatecznego naprawienia wypaczeń w dziedzinie praworządności socjalistycznej, które narosły w ciągu długiego okresu w rezultacie negatywnych następstw kultu jednostki.

W związku z tym, Szewnik oświadczył, że zrehabilitowani zostali komunisti w przeszłości usunięci z KPZR, rzekomo za ciężkie przestępstwa polityczne. Wypadki niezasadniego usunięcia z partii dotknięty przede wszystkim działaczy partyjnych, gospodarczych i wojskowych oraz innych członków partii na kierowniczych stanowiskach. Materiały dotyczące osób rehabilitowanych przez sądy, potwierdziły fakt, że wszczęte w swoim czasie postępowanie przeciwko nim, nie było niczym umotywowane i stanowiło brutalne pogwałcenie praworządności socjalistycznej, będące następstwem kultu jednostki. Winny naruszenia praworządności socjalistycznej — dodał Szewnik — pociągnięto i pociąga się do odpowiedzialności partyjnej.

Naukowo uzasadniony program budowy komunizmu, nakreślony w planie siedmioletnim — oświadczył I sekretarz Krasnodarskiego Krajowego Komitetu Partii (RFSRR) — D. MATIUSZKIN, odwołując się do żywej troski o wszystkich robotników, kolechodźców i inteligencję Kraju Rad. Mały pracujący nasz kraj są ożywione zdecydowaną wolą przedterminowego wykonania tego programu.

Mówca szczegółowo zapoznał zebranych z perspektywami rozwoju rolnictwa Kraju Krasnodarskiego.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiał także POMPEJO MARQUES, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wenezueli.

Gorąco powitano przewodniczącego Komunistycznej Partii Iraku — SALAM ADIL.

XXI Zjazd — powiedział Salam Adil — pomoże szerokim masom ludowym na całym świecie wyciągnąć wnioski z porównania między giniącym kapitalizmem a zwyciężającym socjalizmem. Plan siedmioletni Związku Radzieckiego — podkreślił on — to trwała gwarancja pokoju na całym świecie.

Na posiedzeniu przedpołudniowym, przewodniczący obrad zakomunikował, że zjazd otrzymał depeszę z pozdrowieniami od Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Obradom po przerwie obiadowej przewodniczył Anastas Mikoja. — Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Griszin — stwierdził m. in., że radzieckie związki zawodowe przeszły chlubną drogę i ostatnio, od kiedy na czele partii stoi N. S. Chruszczow, jeszcze większe są ich osiągnięcia, uprawnienia, rola i zadania. Radzieckie związki zawodowe uczestniczą w opracowywaniu planów produkcyjnych, sprawują kontrolę w dziedzinie ochrony pracy, rozporządzają budżetem ubezpieczeń społecznych w wysokości 64 mld. rubli. Za den robotnik czy pracownik umysłowy nie może zostać

zwolniony z pracy bez zgody związków zawodowych. Organizacje związkowe mogą również występować o usunięcie ze stanowisk dyrektorskich ludzi, którzy łamią ustawodawstwo pracy.

Mówca stwierdził, że plan 7-letni przewiduje dalszy wzrost płac i podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Następnie Anastas Mikoja udzielił głosu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksandrowi Zasiadko.

Aleksander Zasiadko podał ostrej krytykę byłego kierownictwa GOSPLANU ZSRR z Sa-burowem na czele. Z winy kierownictwa Komisji Planowania doszło w przeszłości do zamrażania znacznych środków, do rozpraszania środków, nie oddawano w terminie do użytku obiektów przemysłowych. Tak np. budowa niektórych obiektów elektrowni stalingradzkiej, prowadzona była opieszale.

Zasiadko zajął się również problemem budownictwa mieszkaniowego.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Czy kryzys partii socjalistycznych w Europie

SZMERY ŚWIATA

(API)

MILIONERKA BEZ BUTÓW

Pani Mary Rockefeller, małżonka obecnego gubernatora Nowego Jorku, Nelsona Rockefellera, urządziła niedawno przyjęcia dla dziesięciu amerykańskich. Pokazując zaproszonym paniom swą nową siedzibę, Mary Rockefeller zdjęła buty, aby „nie wywyszczać się po nad swych gości” (ma ona 1,79 m wzrostu!). Po raz pierwszy w swym życiu małżonka jednego z największych milionerów amerykańskich znalazła się bez butów!

JESZCZE JEDNA ZWOLENNICZKA FIDEL CASTRO

Ostatnio okazało się, że do zwolenników Fidel Castro nie mała przyczyniła się jeszcze inna „gwiazda” — 39-letnia baletnica antieleńska, Margot Fonteyn. Oświadczyła ona, że była przez kilka lat agentką Fidel Castro i m. in. dzięki jej interwencji rząd brytyjski wstrzymał dostawę broni dla b. dyktatora Batisty.

OSZCZĘDNOŚĆ NA KSIĘŻYCU

Jeden z czytelników angielskiego pisma „Glasgow Herald” zaproponował w liście do redakcji, aby w przyszłości wysyłać rakiety na Księżyc tylko w okresie pełni. Wówczas bowiem, zdaniem czytelnika, są największe szanse wyładowania rakiet, co znacznie zmniejsza koszty „transportu”.

O ŚWIĘTA NAIWNOŚCI!

Pewien student psychologii na uniwersytecie w Nowym Jorku zbierał materiały do pracy doktorskiej na temat naiwności ludzkiej osiągnął w tej dziedzinie nadzwyczajne wyniki: gdy w jednej z gazet nowojorskich umieścił ogłoszenie, oferujące ... tresowane małpy w charakterze pomocy domowej, otrzymał ni mniej ni więcej tylko 7.321 zgłoszeń!

Ostatni „krzyk mody” dla najmłodszych. Takie oto typy wózków dzieciennych pokazano na wystawie w Düsseldorfie (NRF).

FOT-CAF



NOWE MODELE NRD NA WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH

Już obecnie opracowywane są modele, z jakimi wystąpi NRD na Wiosennych Targach Lipskich.

Na zdjęciu: Lekka czerwona kurтка popielinowa z białymi stebnowaniami i metalowymi guzikami.

FOT-CAF

Projekt utworzenia gospodarczej odmiany NATO

WASZYNGTON (PAP)

Według tutejszych informacji prasowych pewne koła rządowe USA popierają myśl utworzenia wśród sygnatariuszy Paktu Atlantyckiego gospodarczej odmiany NATO, której celem ma być „wzmocnienie obrony Zachodu” przed „radziecką wojną ekonomiczną” przez wprowadzenie ścisłych niż dotąd ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi.

Pogłoski te notuje agencja „Associated Press” stwierdzając, że urzeczywistnienie tego rodzaju projektu oznaczałoby zahamowanie, jeśli nie w ogóle odwrócenie stosowanej od pewnego czasu polityki pewnego ostrożnego rozluźniania restrykcji eksportowych wobec państw „poza żelazną kurtynę”.

Zakończenie tzw. akcji łączenia rodzin

BONN (ZAP)

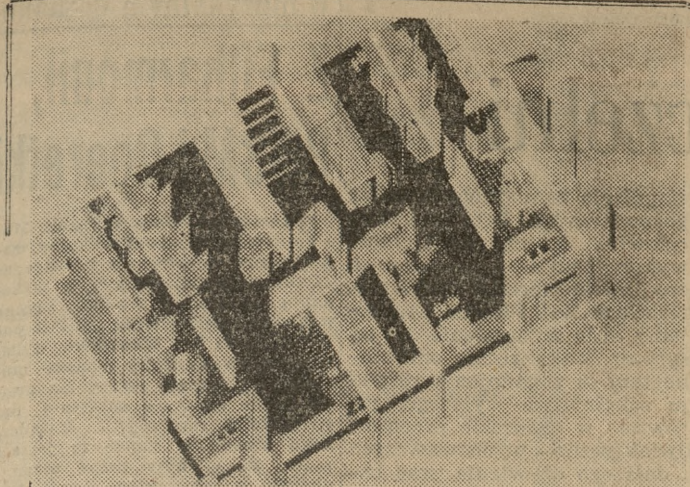
Niemiecki Czerwony Krzyż otrzymał oświadczenie od Polskiego Czerwonego Krzyża ustalające termin zakończenia do połowy kwietnia br. tzw. akcji łączenia rodzin. Według rozgłoszeń hamburskiej w ramach tej akcji zapoczątkowanej w grudniu 1955 r. przybyło z Polski do NRF transportami wzgl. indywidualnie do rodzin zamieszkających na terenie NRF ogółem 218.000 osób.

Nowe sygnały z przestrzeni kosmicznej

LONDYN (PAP)

W niedzielę po godzinie 22 specjaliści BBC usłyszeli dwa sygnały z przestrzeni kosmicznej. Przypuszczają oni, że sygnały pochodziły z radzieckiej go sputnika nr 3, który wciąż jeszcze krąży po swojej orbicie. Wyrazili się oni natomiast sceptycznie o domysłach, jakoby chodziło w danym wypadku o jakiegoś nowego sztucznego satelitę. Podobne sygnały przyjęli w niedzielę wieczorem technicy radia francuskiego.





Oto jeden z projektów, obrazujący poszukiwania do-
datkowego pokoju, który zapewni spełnienie postulowa-
nych funkcji mieszkania.
Fot. „Głos”

„STALINGRAD”

Stalingrad w oczach Niemców! Wielka powieść doku-
mentalna T. Pliviera tłumaczona na wiele języków
Wschodu i Zachodu (ogólny nakład ponad milion egzem-
plarzy). Z tej wstrząsającej opowieści o ginącej armii
niemieckiej w ruinach Stalingradu cytujemy wyjątki
w przypadającą 2 lutego 16 rocznicę kapitulacji Niemców
w kościele stalingradzkim.

Rosjanin dał znak ręką,
by się zbliżył i nie-
spodziewanie znalazł się oko-
ło z oficerem niemiecc-
kim, który znał rosyjski i
właśnie mówił:

— Panie poruczniku niech
pan da rozkaz, by przerwa-
no ogień. Mam dla pana coś
bardzo wielkiego; awans i
wszystkie ordery jakie tyl-
ko może pan sobie wyobra-
zić. Może pan pójść ze mną
i wziąć do niewoli feldmar-
szałka razem z całym szta-
bem armii niemieckiej.

— Cóż takiego? (Co takie-
go?) Awans, order, feld-
marszałek — tego było
dlań zawiele jak na jeden
raz. Porucznik kazał sobie
raz jeszcze do wszystko po-
wtrząść, potem znikł w
swym czołgu, porozumiał
się z kimś drogą radiową i
wyłonił się znowu. Tym
razem tłumaczowi było za
mało, zachowanie porucznika
wydało mu się nieco za
mało niezwykłe.

Porucznik powiedział: —
Ładno (W porządku).
Zjawili się dwóch ofice-
rów rosyjskich, którym to-
warzyszyło kilku szerego-
wych z pepeszami. Pod
przewodem tłumacza ruszy-
li w stronę placu. Pod bra-
mą stał jeszcze ciągle ge-
nerał Roske. Ogień nagłe
ustął. Generał nie opuścił
swojego miejsca, ale przyto-
żył ręce do ust i zawołał
coś do zbliżającej się gru-
py, kalecząc przy tym bezli-
cznie język rosyjski. Ro-
sjanie nie rozumieli go.
Kiedy dotarli do bramy, ge-
nerał oświadczył im, w dal-
szym ciągu kalecząc okrop-
nie język rosyjski, że wielki
dowódca Niemców pragnie
rozkazać z wielkim dowód-
cą Rosjan.

„Wielki dowódca” oble-
gającej formacji, Ukrainiec,
podporucznik wojsk pancer-
nych Fiodor Jewczenko, li-
czący sobie lat dwadzieścia
jeden, powiedział: —
Ładno! — Generał Roske i
tłumacz zaprowadzili od-
działek przez niezaminowa-
ne wejście boczne wprost
do tej części piwnicy, która
była odgródzona zasłoną.

Było ciasno, prawdopo-
dobnie mieszkał tu kie-
dyś stróż nocny domu to-
warowego. W kącie leżał
na przyści feldmarszałek.
Uniósł się do połowy. Był
pod kocem całkowicie ubra-
ny. Na mundurze jego
widniały ordery i odznacze-
nia z pierwszego i drugiego
wojny światowej.

Feldmarszałek położył na
stół swój rewolwer oraz
krótki kordzik. Rosjanin
wziął rewolwer, a spojrzau-
szy na kordzik powiedział:
— Nie nużno! — Sztylet
jest niepotrzebny, feld-
marszałek może go sobie
zatrzymać.

HUK obudził majora
Buchnera. Kiedy o-
tworzył oczy zamajaczyły
mu nagle rysy jego adiuta-
nta podporucznika Loose-
go. Ale okazało się że to
nie był Loose, lecz kapral
Januscheck. I Januscheck
mówił:

— Panie majorze, musi-
my się stąd wydostać. Ta
buda zwali nam się lada
chwila na głowę! — Major
Buchner podniósł się więc i
wyszedł chwiejnym kro-
kiem na podwórze. Młyn

plonął. Magazyn również.
Ziarno leciało w powietrze
na podobieństwo gwiazdi-
stej ulewy. Może kilkadziesiąt
może tylko sto cetnarów.
Jakże to? Dla swoich dwu-
dziestu siedmiu ludzi o-
trzymał zaledwie kilogram
maki, za który musiał jesz-
cze oddać swoje ostatnie
papierosy, a teraz zboże i
maka wylatują w powie-
trze? Na podwórzu roilo
się od ludzi. Ale nikt nie
chciał wysadzić nosa na u-
licę, wszyscy tłoczyli się
przy bramie. Z tyłu zaczęto
wołać: „No, co tam się dzie-
je? Czy Rosjanie kładą jeń-
ców trupem?”

„Nie. Nic się nie stało,
ustawiają ich tylko w sze-
regi!” „Oficerowie też nie
mordują?”

„Są tam i oficerowie, ale
nic złego im się nie dzieje!”.

RÓWNIEŻ i z młyna pa-
rowego, który zaczął się
rozlatywać wysypała się na
ulicę masa żołnierzy i znów
pod ruinami ustawiło się
około pięciuset niemieckich
jeńców wojennych. W piw-
nicach i w suterach og-
romnych ruin wieziennych
odezwwały się wołania „Wszy-
scy wychodźcie, Rosjanie są
już tutaj!” Istotnie Rosja-
nie stali pośrodku podwó-
rza. Otworzyły się drzwi i
z suteru i piwnicy runęli na
dwór oficerowie i szeregow-
cy.

Jakiś podpułkownik szłał.
„Zastrzele jak psa każ-
dego, kto przejdzie na tam-
tą stronę!”

Jakiś pułkownik wrzeszc-
zał: „Bronimy się dalej!”.
Ale szary tłum posuwał
się i urastał do tysiąca, do
dwóch tysięcy głów. Pod-
pułkownik i pułkownik by-
li w tym wolno posuwają-
cym się walcu tylko punk-
cikami.

W poszukiwaniu Basi

Popularna wśród młodszych i
starszych wiekiem czytelników po-
wieść Kornela Makuszyńskiego
„Awantura o Basie” doczekała się
adaptacji filmowej. W zespole au-
torów filmowych „Start” w Łodzi
powstał film, który nosi będzie
ten sam tytuł. Autorami scenar-
iusza są Kazimierz Korcelli i
Maria Kaniewska.

W odpowiedzi na umieszczone w
pismach ogłoszenia w sprawie kan-
dydatki do roli młodej Basi na-
desłanych zostało już wiele ofert.
Jednocześnie trwała poszukiwania
nowej gwiazdy filmowej w róż-
nych przedszkolach. Pewna licz-
ba kandydatek przeszła już pró-
bę zdjęć i prowizoryczną selek-
cję, ale w ogromnej większości bez
powodzenia. Nie jest bowiem rzec-
zą łatwą dla 4-5-letniego dzie-
cka sprostać stawianym podczas
prób wymaganiom.

Na marginesie dyskusji w SARP

Mieszkania naszych marzeń

Dokładniej zaś: marzeń na-
szych i ... architektów,
jako że tych ostatnich
także „smutek i trwo-
ga dręczy”, gdy o mieszkani-
ach myśla — aczkolwiek z
przyczyn nieco odmiennych.
Nasze bowiem drobne, średnie
i zgoła ogromne mieszkani-
owe smutki w swej przynięta-
jącej większości streszczają się
w jednym gromkim okrzyku:
„chcę mieszkania!”. Architekt-
ci, zaś dodają: „...mieszkania
ładnego, wygodnego”. Taka już
ich artystyczna dusza.

Że zaś nie są przy swych wy-
maganiach egoistami a także:
że chcą uzyskać poparcie —
zapraszają, wzywają i namo-
wiają wszystkich użytkowników
(także i przyszłych!) no-
wego budownictwa do wypo-
wiadania się na temat: jakiego
chcę mieszkania? Ale użytkow-
nicy — zwłaszcza ci przyszli,
odpowiadają — jak jedna mo-
ja bardzo zresztą dobra zna-
joma: „Ja chcę mieszka-
nia!”. I dlatego — sądzę —
wystawy współczesnego mieszk-
alnictwa (zaglądni: Stary
Rynek 56) i organizowane na
ich marginesie dyskusje nie
cieszą się zbyt dużym powo-
dzeniem wśród naszego spo-
łeczeństwa. Usiłowania archi-
tektów poznańskich, aby dys-
kusję nad tzw. funkcjonalno-
ścią mieszkania, nad projek-
tami jego rozkładu — prze-
nieść na tzw. szerszą płaszczy-
znę, na ogół spalałą na panew-
ce. Czyżby (mówię to bez ironii!)
nasi obywatele byli aż
tak skromni, iż nawet im w
głowie nie powstała myśl o kry-
tykowaniu sposobu budowania
mieszkań? Odgłosy niezadowo-
lenia dochodzą tylko od użyt-
kowników, dostrzegających u-
sterki w sposobie wykonania
mieszkań (słynne już niezamy-
kające się okna lub drzwi, pa-
górki podłogi, żenujące
„mówiące” ściany). Teore-
tyczne rozważania nad tym
jak najkorzystniej na tej
samej powierzchni roz-
planować układ pokoi, czy
wejścia do nich robić z przed-
pokoju, czy kuchnia ma być
duża czy mała — zostawiają
mieszkańcy architektom.

Architektów więc — chcąc nie
chcąc — debatują sami (jak to
np. było na ostatniej dyskusji
w SARP-ie). A debatują o
sprawach wcale dla nas — u-
żytkowników nie bagatelnych.
Nikom z nas przypominać nie
trzeba katastrofalnego stanu
mieszkaniowego. Trzeba ogrom-
nych kosztów, wysiłków i tem-
pa na to, by budownictwo choć
w części zaspokajało zapotrze-
bowania ludności. Jeśli już je-
dnak budować szybko i maso-
wo — to... jak? Owo „jak” ma
bowiem ogromny wpływ na
tempo a także na ilość. Po-
trzeba analizy współczesnego
budownictwa jest tym konie-
czniejsza, iż błędne założenia
sformułowane w tzw. norma-
tywach powtarzane będą przez
bardzo długi okres z uwagi na
masowość budownictwa.

Architektów proponują prze-
de wszystkim zrezygnowanie z
błędnego zupełnie — a wyłącz-
nie dotychczas stosowanego —
założenia o przydzielaniu izb
według ilości m² a nie według
ilości członków rodziny, któ-
ra dane mieszkanie ma otrzy-
mać. W Warszawie (wiadomo:
stolica!), korzystając z dodat-
kowych kredytów, powstała
już specjalna sekcja, zajmują-
ca się w sposób doświadczalny
tym problemem. U nas obowiąz-
ujące normatywy i metrażo-
we przepisy stoją temu na

przeszkodzie. A tymczasem —
jak wynika z licznych przepro-
wadzonych badań — najpopu-
larniejszy obecnie i najpowo-
szchniejszy typ mieszkań 2
PK. (2 pokoje z kuchnią) nie
odpowiada aktualnym potrze-
bom, jako iż nie zaspokaja po-
trzeb przeciętnej 4-5 osobo-
wej rodziny. A zatem już z
góry, te nowo wybudowane
mieszkania typu 2PK, skazu-
je się na przeludnienie.

Architektów próbuje zatem po-
dejść problem z innej strony. Na
tej samej „typowej” powierzch-
ni szuka się najkorzystniejszego —
pod względem funkcjonalnym —
rozkładu mieszkania, a więc:
mniejszej, lecz w większej liczb-
bie, pokoi, mniejsza, lecz wy-
posażona we wbudowane meble —
kuchnia. Eksperymentalne bada-
nia projektowe idą także w kie-
runku znalezienia tzw. aneksów
(miejsc odosobnionych) do spania,
jedzenia, pracy, odpoczynku czy
wreszcie dla dzieci. Tego wyma-
ga bowiem nie tylko higiena, lecz
także kultura życia a nawet sprawy
psychiki (np. problem wycho-
wania dziecka, przebywającego
stałe — w dzień i w noc — w
jednym pokoju z rodzicami, je-
go przedwczesna dojrzałość, chęć
ucieczki z domu itd.).

Owe aneksy, zespoły użytkowe
itd. idą w architektonicznych pro-
jektach w rozmaitych kierun-
kach. Pragnie się np. połączyć
kuchnię z łazienką, by ułatwić
pracę pani domu. (W NRD opar-
owano 5 typowych tego rodzaju
układów). Myśli się o zastąpieniu
łazienki z wanną — miejscem na
prysznic (mniejsze i bardziej hi-
gieniczne).

Są i konkretniejsze fakty, prze-
mawiające za budowę większych
mieszkań. Statystyczne oblicze-
nia wskazują, iż przy małych mie-
szkaniach przerost urządzeń instal-
acyjnych znacznie zwiększa koszty
budowy; przy większych — kos-
ty te maleją o 10 proc. I wresz-
cie nasz narodowy problem szkla-
nych domów, ciągle jeszcze zaj-
mujący właściwie pozycję wyłącz-
nie w strefach marzeń. A przecież
w Holandii domy takie stoja już
na ziemi. U nas zaś królują
wszechwładnie cegła i drzewo. W
Szwecji np. wewnątrz mieszkano-
we ścianki działowe, zbudowane
z lekkich materiałów są... prze-
nośne. Lokator może według
swych upodobań rozszerzać lub
zmniejszać pokoje, przy niewiel-
kim wkładzie wysiłku i kos-
tów. Nasz wykonawcy zaś nie-
chętnie „idą” na wszelkie nowa-
torstwo, prefabrykaty nie są sto-
sowane — stąd i zmiany w bu-
dowie trudne i tempo słabsze i ko-
szty większe.

Na zakończenie sprawa, do
której omawiania dołączyć już
można mocny chór mieszany —
głosów użytkowników: wyk o
na w s t w o!

To wcale nie jest dowcip,
że lokatorzy wprowadzający
się do mieszkań zaczynają swe
nowe życie od... remontu! Do
wyginających się parkietów i
niedomkniętych okien lokato-
rzy powoli przywykli. Remon-
tują je i naprawiają w mil-
czeniu, traktując to widać jako
swoisty rodzaj dodatku do kau-
cji. Ale niektórzy próbują sy-
gnalizować inne, oryginalniej-
sze usterki. Chce się np. loka-
torom pomóc, wbudowując w
ściany meble. Przeważnie są
to szafy, szafki, schowki. Nie-
które z nich jednak umiesz-
czono tak przemyślnie, iż do-
stać się do ich końca nawet
po drabinie nie można. O-
szczędność, miejsce i maksy-
malne jego wykorzystanie —
zgoda. Dlaczego jednak drzwi
np. od łazienki i wejściowe,
albo od łazienki i kuchni wsta-
wia się tak, że przy otwarciu
uderzają o siebie? Jeśli zaś
już uderzą — czasami zbyt
mocno — to dlaczego od razu

rodzina musi być narażona na
koszt? (Drzwi przeważnie o-
szklone — po co? Szyby ma-
ją to do siebie, że się tłuką,
a także niepotrzebnie przepu-
szczają nocą światło do poko-
ju np. sypialnego.)

Inny „drzwiowy problem” —
to drzwi na balkon, którego
nie ma. Czy tak bardzo prze-
draża koszt budowy choćby
skrawka balkonu, na którym
można by ustawić krzesło lub
wózek dziecięcy?

Schodząc wreszcie najniżej
— potykamy się o podłogę. Tą
„wybrzuszoną”, z niedoschnię-
tych klepek parkietowych. A
czy nie można by robić podłóg
z tworzyw sztucznych (rodzaj
winileum)?

O tym wszystkim nie po-
wiedzieć już architektom, chy-
ba... że powtórza dyskusję.
Kto jednak nabrał ochoty do
rozmowy o mieszkaniach, mo-
że wziąć udział w organizowa-
nej przez SARP ankiecie (do
otrzymania w lokalu SARP —
St. Rynek 56).

Może akurat wypowie się
w niej na temat swojego
mieszkania.

Wanda CHILA

W czasie zabiegu



Z dobrodziejstw sztucznej nerki zakupionej w Szwecji ko-
rzystają od kilku tygodni chorzy I Kliniki Chorób We-
wnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie. Druga taka
sztuczna nerka jest w dyspozycji Kliniki w Poznaniu.
31 stycznia br. dyrektor I Kliniki Chorób Wewnętrz-
nych prof. dr Biernacki zapoznał z działaniem tego skom-
plikowanego aparatu licznie zebranych lekarzy.
Na zdjęciu: Sztuczna nerka w czasie zabiegu.

CAF — fot. Miedza

Z sali sądowej

Wstrząsająca sprawa

Jan Czerny, Kazimierz Kursa i
Kazimierz Włodarczyk za kra-
dzieże zostali umieszczeni w Za-
kładzie Poprawczym w Koźminie.
Po pewnym czasie przydzielono
ich do pracy w przyzakładowym
gospodarstwie w Chełkowie. 14
grudnia ub. roku trójka ta otrzy-
mała przepustki na pobyt poza za-
kładem od godz. 18-19. Powrót na-
stąpił jednak następnego dnia.
Wychowawca — Józef Gaweł za-
wiadomił o tym dyrektora. Wte-
dy Czerny powziął zamiar uciecz-
ki, o czym powiadomił kolegów.
Zdaniem Czernego i Kursy uciec-
ka miała szansę tylko w wypadku
„uniemożliwienia” wychowawcy;
inaczej zawiadomiliby on MO.
Przystępując do realizacji zama-
ru Włodarczyk przeciął druty tele-
foniczne. Ponadto przygotowano
grube kij, siekierę i sznurki. Po-
dobnie Gaweł zwałono w po-
bliże stajni. Kursa i Czerny za-
dali mu szereg ciosów kijem i sie-

kierą, po czym związawszy nie-
przytomnego — położyli go na gan-
ku w stajni. Po rabunku zegarka i
900 zł zbrodniarze dosiedli koni i
rzuili się do ucieczki.

16 grudnia, mimo operacji, Ga-
weł zmarł. W chwili dokonywa-
nia zbrodni Czerny i Kursa mieli
po 17 lat, a Włodarczyk 18. Pro-
kuratura Wojewódzka w Pozna-
niu zakończyła w tej sprawie
śledztwo i wkrótce odbędzie się
proces.
(ak)

Kradzież pieniędzy na motocykl i hulanki

Prokuratura Wojewódzka w Po-
znaniu ustaliła, że pracownik Wi-
taczyskich Zakładów Roszarni-
cznych — Bogumił Włodarczyk w
sierpniu i wrześniu ub. roku posu-
gując się podobionymi protoko-
łami klasyfikacyjnymi, świadczą-
cymi o rzekomej odstawie Inu, za-
garnął 104 tysiące złotych. W po-
pełnieniu przestępstwa pomógł
mu rolnik M. Dereziński i H.
Wojciechowski. Trzeba podkreślić,
że Włodarczyka do kradzieży skło-
niła nie trudna sytuacja finanso-
wa, lecz chęć kupna motocykla i
radia (przedmioty te zajęto) oraz
prowadzenie hulastycznego życia.
Jego przestępstwo zakwalifikowa-
no jako czyn z dekretu marco-
wego w związku z ustawą stycz-
niową z 1958 r. (minimum kary
za kradzież 100 tys. zł — 3 lat
więzienia).

W toku śledztwa Prokuratura
stwierdziła, że w Zakładach Ro-
szarniczych istniał szereg niedo-
ciągnięć organizacyjnych (beztro-
skie podejście do druków ścisłego
zarachowania, nieprzestrzeganie
zasad wypłacania premii itp.). Na
mankamenty te prokurator zwró-
cił przedsięwzięciu uwagę w spe-
cjalnym piśmie.
(ak)

Poznań



Fot. M. Przychodźka

Problemy rolnictwa i rolniczej uczelni

Prof. dr

Felicjan Dembiński

Kierownik Katedry
Szczegółowej Uprawy
Roślin

Katedra Szczegółowej Uprawy Roślin zajmuje się m. in. problemem degeneracji ziem-



O WIEKSZY PARK
DLA ŚRÓDMIEŚCIA

W planach zabudowy m. Poznania omawiane są m. in. projekty odnoszące się do wykorzystania terenów po dawnym forcie Grolmana. Architekci myślną zapewne o zużyciu ich w możliwie największej mierze na zabudowę, urbanisci jednak muszą dbać o inne wymogi blisko 400-tyśletniego miasta. Chodzi m. in. o zaopatrzenie śródmieścia w dostateczną ilość zieleni w zwartej formie większego parku. Zieleni wprawdzie miastu nie brak, jest ona jednak tak rozdrobniona, że o świeżym powietrzu na tych małych placzkach mowy nie ma.

Główny trakt zieleni tzw. plantacje, założono po 1900 roku na miejscu dawnych wałów i fos fortecnych są wprawdzie dość długie, ale stosunkowo wąskie, i tak urządzone, że z jednej i drugiej strony dochodzi do wielokrotnego zapylenia samochodowych. Jedyny nieco obszerniejszy, piękny i zwarty Park Kasprzaka — przeznaczony dla Łazarza — jest od śródmieścia zbyt oddalony. Park Moniuszki jako zbyt mały nie liczy się, a zakrojoną pierwotnie na większą skalę Park Marcinkowskiego, przecięty został szeroką, zresztą konieczną w tym miejscu — arterią komunikacyjną.

Po skasowaniu fortu Grolmana nadarza się obecnie jedyna okazja, aby przez przyłączenie części tego terenu do parku przy Ogrodowej, a później, po przeniesieniu browaru, na inne miejsce i zajęcie części jego terenu stworzyć stosunkowo wielki, zwarty park, użytkowo korzystnie położony. Jest to najwyższe w tej okolicy wzniesienie, które z niedaleko położonych bion wildeckich i debińskich ma zapewniony stały dopływ świeżego powietrza, a oddalone jest za ledwie o kilka minut od Pl. Wolności i reszty centrum miasta.

Przez odłączenie części terenów poportecznych na powiększenie parku, nie stracono by wiele na możliwościach zabudowy. Południowa bowiem strona b. fortu — przy ul. Marchlewskiego — tworzy wielki łuk i nadaje się do zwartej zabudowy. Może tam stanąć długi szereg bloków mieszkalno-biurowych (z ewtl. skrzydłami w miejscach, gdzie teren jest najszerszy). Podwójna domów mogą być niewielkie (z uwagi na bliskość ogrodów).

Jedyną okazję stworzenia w śródmieściu Poznania większego, karzystnie położonego parku nie należało by pominąć. Urządzenie całości musiałoby się odbyć w dwóch dłuższych etapach: zapoczątkowanie pierwszego mogłoby się zacząć zaraz, z rozłożeniem prac na kilka lat zależnie od wysokości przeznaczonych na ten cel funduszy. Wykonanie drugiej części będzie oczywiście możliwe dopiero po załatwieniu sprawy przeniesienia browaru. Z. S.

(nazwisko i adres
znane redakcji)

Troska mieszkańców Poznania o wygląd i należytą funkcjonalność miasta przejawia się w wielu listach i wypowiedziach naszych Czytelników. Uważamy, że jest to zjawisko bardzo pożądane i społecznie cenne. Wytwarza chyba — tak sądzimy — klimat dyskusji twórczych wśród ludzi odpowiedzialnych za rozwój urbanistyczny miasta. A jest on niewątpliwie potrzebny.

Truizmem jest twierdzenie o potrzebie związku nauki z praktyką życia. Nauka, gdy jest ściśle zaangażowana w aktualnych problemach społecznych i gospodarczych, może — niby snopy światła na ciemnej drodze — wskazywać ludziom właściwe przejście przez przeszkody piętrzące się w praktycznej działalności i ułatwiać ich usunięcie.

Tym przekonaniem kierowani zwróciliśmy się do pracowników naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu o wypowiedzenie się na temat „Wytucznych rozwoju gospodarczego na lata 1959—1965” przyjętych na XII Plenum KC PZPR. Naukowców WSR poprosiliśmy, aby zwrócili uwagę na problemy bardzo ważne dla wielkopolskiego rolnictwa. Prosimy też o pokazanie aktualnych kierunków badań mogących przyczynić się do pełnego rozwoju rolnictwa polskiego w ogóle, i to zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym.

Nasze pytania zostały skierowane jedynie do tych katedr WSR, które są najbardziej związane z praktyką rolniczą. Oddajemy teraz głos naukowcom.

niaków w Wielkopolsce. Degeneracja ta nie przebiega równomiernie na terenie całego województwa. Z badań Katedry wynika, że najszybciej wyrażają się ziemniaki w powiatach środkowych województwa jak Poznań, Kościan, Śrem, Gostyń, Jarocin. W tych powiatach po silnym wystąpieniu chorób wirusowych w r. 1958 należałoby wymienić wszystkie sadzeniaki. Natomiast w takich powiatach jak Międzybóże, Czarnków, Chodzież i Piła ziemniaki ulegają zawirowaniu znacznie wolniej i dlatego sadzeniaki można tam rzadziej wymienić. Powiaty te nadają się do skoncentrowania produkcji sadzeniaków na potrzeby województwa, co pozwoli na zmniejszenie ilości ziemniaków sprawa dzianych z północno-zachodnich województw Polski.

Prace Katedry wskazują, że dużą rolę przy utrzymaniu dobrej zdrowotności plantacji nasiennej ziemniaków odgrywa ścisła izolacja od plantacji zawirowanych dla uniknięcia przenoszenia chorób. Zagadnienie to najlepiej można rozwiązać przez zorganizowanie rejonów zamkniętych produkcji sadzeniaków, obejmujących kilka gromad, w których wszyscy rolnicy zobowiązani są uprawiać wyłącznie ziemniaki kwalifikowane. Taki rejon zamknięty został przez Katedrę stworzony w okolicy Zakładu Doświadczalnego WSR w Gorzynie pow. Międzybóże.

Doc. dr

Alfons Chwojnowski

Kierownik Katedry
Zoohigieny

Katedra Zoohigieny bierze bezpośredni udział w pracach idących w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego pogłowia zwierzęcego w Wielkopolsce. Wobec złego stanu zdrowotnego zwierząt w okresie powojennym, przystąpiono do walki szczególnie z gruźlicą i brucelozą u bydła. Występowanie roni na tle brucelozy zostało w Zakładach Doświadczalnych Uczelni stiumione przez wzorową higienę obór i systematyczne szczepienie bydła, a zwłaszcza jądrowy szczep S-19. Jednocześnie od roku 1950 rozpoczęto zabiegi uwalniania obór od gruźlicy. Obecnie wszystkie Zakłady Doświadczalne Uczelni objęte są tą akcją. Wynikiem jej są obecnie dwie obory, w których wyeliminowano gruźlicę i brucelozę, z tym, że obora w Swadziemiu jest w trakcie urzędowego uznawania jej za wolną od tych chorób, a obora w Gorzynie została zgłoszona do badań w tym samym celu. Prowadzone przez Katedrę prace mają na celu nie tylko wychów zdrowego pogłowia bydła w Zakładach Doświadczalnych Uczelni, ale również oddanie pewnej ilości zdrowych sztuk bydła dla potrzeb terenu w związku z zamierzonym uzdrowieniem stada w skali województwa poznańskiego. Katedra współpracuje z Wojewódzką Międzyresortową Komisją do walki z gruźlicą bydła.

Jako przyczynek do walki o stan zdrowotny pogłowia zwierzęcego należy wymienić prowadzone przez Katedrę ambulatorium dla zwierząt,

które w r. 1958 zanotowało 2452 pacjentów.

Z-ca prof. dr

Jerzy Wierszyłowski

Kierownik
Katedry Sadownictwa

Katedra Sadownictwa m. in. ustala dobór odmian śliw, jabłoni, malin dla województwa poznańskiego. Bada również przyczyny słabego owocowania u 10 odmian wiśni, stanowiącej podstawowy surowiec przetwórczy. Praca ma na celu ustalenie przyczyn i znalezienie sposobu przeciwko zanikaniu plantacji wiśni w naszym województwie. Poza pracami o charakterze pomocniczym duży wysiłek włożono w opracowanie zasięgu sadowniczych baz surowcowych dla 10 fabryk kluczowego przemysłu owocowo-warzywnego w naszym województwie.

Doc. dr

Zbyszek Tucholka

Kierownik
Katedry Chemii Rolnej

Katedra Chemii Rolnej zorganizowała w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Chemicznego i prowadzi wspólnie z pracownikami Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu kursy szkoleniowe w poszczególnych powiatach naszego województwa z zakresu stosowania nawozów mineralnych, dla pracowników Pow. Zarz. Rolnictwa, Pow. Biur Zw. Org. i Kółek Roln., agromomów spółdzielni prod., kierowników gospodarstw PGR, lektorów upowszechnienia wiedzy rolniczej. Szkolenie z tego zakresu okazuje się potrzebne wobec znacznego po-

stępu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy i częściowej zmiany dostarczonego przez przemysł asortymentu nawozów, nieznanych wśród szerokiego ogółu rolników. Wytworzyła się sytuacja, w której rolnicy nie wykupują wszystkich nawozów będących na rynku, a zużycie nawozów przeciętnie na hektar w naszym województwie zamiast wzrastać, nieco spadło w 1958 r. Katedra Chemii Rolnej w oparciu częściowo o własne badania nowych asortymentów nawozów prowadzi szkolenie w tym zakresie w powiatach. W ciągu bieżącego sezonu zimowego szkolenie w formie 8-godzinnych kursów będzie przeprowadzone we wszystkich powiatach województwa. Dotychczas obsłużono 19 powiatów, akcja będzie zakończona do 17. II. br.

☆

Zwróciliśmy się również do prorektora WSR do spraw nauki

prof. dr

Jana

Wojciechowskiego

o pokazanie innych przykładów oddziaływania Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu na rolnictwo Wielkopolski.

Prof. Wojciechowski odpowiedział nam, że osiągnięcie w stosunkowo krótkim okresie, bo do roku 1965 poziomu ogólnego produkcji rolnej o około 30 proc. wyższego niż w 1958 r. będzie wymagało znacznego wysiłku i koordynacji działania od wszystkich obywateli związanych — z racji swojego zawodu — z rolnictwem, niezależnie od zajmowanego stanowiska i wykonywanej funkcji.

Wykonanie tego programu jest zupełnie realne przy zapewnieniu zwiększenia dostaw środków produkcji i pomocy kredytowej ze strony państwa. Przewidziano w wytycznych XII Plenum do roku 1965 dwukrotne zwiększenie dostaw nawozów, 2,5-krotne zwiększenie zakresu melioracji, znaczne zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w ciągniki i maszyny rolnicze, postęp budownictwa, elektryfikacji, przetwórstwa rolnego daje gwarancje wystarczającej rozbudowy sił wytwórczych rolnictwa nie tylko dla osiągnięcia, ale i przekroczenia zamierzonego poziomu produkcji, a tym samym wzrostu realnych dochodów ludności wiejskiej i podniesienia kultury wsi.

Baza materialna nie jest jednak wyłącznym czynnikiem o-

siągnięcia zamierzonych celów gospodarczych. Decyduje tutaj człowiek i jego umiejętność wykorzystania posiadanych środków materialnych. W materiałach XII Plenum znajdujemy duże zrozumienie dla tej sprawy, kilkakrotnie omawiane tam są zagadnienia rozwoju szkolnictwa wyższego, zarówno w zakresie procesów dydaktyczno-wychowawczych i dalszego ożywienia prac badawczych, jak i zacieśniania więzi nauki z praktyką.

WSR w Poznaniu oddziałuje na rolnictwo wielkopolskie poprzez dostarczanie kadr z wyższym wykształceniem oraz przez bezpośrednie kontakty pracowników nauki z rolnictwem i prace badawcze na rzecz rolnictwa naszego terenu.

Znakomita większość inżynierów i magistrów rolnictwa pracujących w Wielkopolsce — to absolwentów poznańskiej uczelni. Co roku uczelnia opuszcza około 300 absolwentów normalnych studiów wydziałów rolnego, zootechnicznego i ogrodniczego oraz około 72 absolwentów studiów zaocznych, znajdujących w dużej części zatrudnienie w Wielkopolsce. Wielu z nich utrzymuje łączność z Uczelnią, z poszczególnymi katedrami i z naukowcami, chociaż uważamy, że kon takty te należałoby wzmocnić. W bieżącym roku, z okazji obchodu 40 rocznicy istnienia Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego, z którego utworzona została w 1951 r. obecna WSR, odbędzie się zjazd absolwentów naszej Uczelni, który powinien przyczynić się do zacieśnienia więzi Uczelni z byłymi jej wychowankami.

Bezpośrednie kontakty Uczelni z praktyką rolniczą naszego terenu, działalność Wydziałów, a w szczególności Katedr przedmiotów fachowych, były zawsze ożywione. Poza normalną pracą badawczą, dotyczącą zagadnień teoretycznych i problemów ogólnorolniczych, których wyniki są publikowane w czasopiśmie naukowych i fachowych, poszczególnie Katedry współpracują zarówno z organizacjami i instytucjami rolniczymi, jak i z poszczególnymi gospodarstwami (Spółdz. Prod., PGR), zakładami przemysłu rolnego, zakładami przemysłu chemicznego itp. O charakterze tych prac orientują właśnie podane przez kierowników niektórych katedr przykłady działalności dającej bezpośrednio korzyści rolnictwu naszego terenu.

Przygotował do druku:

Mieczysław SKAPSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna (wydział wokalny) inaugurowała wieczory poświęcone „Cyklom pieśniarskim”, w wykonaniu studentów PWSM. Słynne miniatury Schumanna „Miłość poety” śpiewał W. Wdowiński, wykazując zaawansowany poziom muzyczny. Zwracała szczególną uwagę trafne odczucie subtelnej nastrojowości romantyki. Metalicznego blasku w głosie tu jeszcze mało. Za to były ładne piana i dbałość o zaokrągloną frazę. Natomiast A. Imalski cykl „Pieśni cygańskie”. Dworaka zdawał się mało odpowiadać. Jej okazały alt na pewno zabrzmiałby lepiej w ariach oratoryjnych lub operowych. Imalska gubiła się interpretacyjnie, zanadto liryzując swe utwory. W sumie: wykonaniu zabrakło temperamentu i rytmicznego wigoru. Solistom akompaniowała R. Feyerherm (cykl Schumann) wymagała większej miękkości i różnicowania dźwiękowego).

☆

Koncert symfoniczny Filharmonii, pod dyrykcją Jerzego Katedwicz, należał do cyklu przeznaczonych raczej dla elity specjalistów. Szeroka publiczność nie zainteresowała się nawet zapowiedzią wykonania — jako poznańskiej premiery — utworu apostoła dodekafonizmu (12-tonowości) Antoniego Webera. Zapewne trzeba było jednak poznać owe „Pieśni opus 13” — choćby po to, aby wyrazić swą dezaprobatę. Nazwisko Webera jest dziś głośne w Europie. Kompozytor doprowadził do krańcowości teorii wiedeńskiej szkoły Schönberga. Reprezentuje styl zdumiewający abnegacją wszelkich dotychczasowych zasad estetyki muzycznej.

Wykonawczynią była Zofia Stachurska (z Krakowa), która oprócz Webera odtworzyła kilka pieśni z orkiestrą Rysz. Straussa (nieduży sopran, o słabej dykcji, prowadzony jeszcze bardziej „po szkolnemu”). Program wieczoru uzupełniony został przez „Nokturn” A. Panufnika oraz suitę „Stworzenie świata” Milhauda (interesujące połączenie symfoniki z tanecznymi rytmemi jazzu). Koniec końców całość programu nie była ułożona jednak i tym razem zbyt szczęśliwie.

☆

Operetka Poznańskiej słuchamy ostatnich występów Witolda Ermowa, który podobno ustępuje. Czyżby sympatyczny teatr miał stracić swego i tenora? Partnerka Ermowa w „Balu w Savoy'u” Abrahama jest obecnie Lucyna Skabania, występująca po dłuższej przerwie (po raz pierwszy w efektywnej partii Madeleine). Atrakcyjnym atutem tej utalentowanej artystki jest jej śpiew, czyli liryczny sopran, o szlachetnej ciemnej barwie, emisyjnie wyrównany na całej skali.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Książki nadesłane

Lilo Aureden „Bądź zawsze piękna” (poradnik) wyd. Wiedza Powszechna, stron 404, cena 45,— zł.

Poufny Memoriał niemiecki z roku 1937 o położeniu powiatu głogowskiego. Wydawnictwo Poznańskie — Biblioteka Lubuska, stron 85, cena 5,— zł.

— 14 —



— Czyż ja nie potrafię? Choć jestem już podlotkiem i wyglądam prawie na dorosłą dziewczynę, ty jeden, tatku traktujesz mnie wciąż jak dziecko! — burzyła się blondynka, a uzyskawszy połączenie, mówiła głośno, tak by wszyscy domownicy i goście mogli podziwiać jej trotropność. — Halo, czy to mieszkanie doktora Drumana? Tu mówi panna Arlena Byrnes... Och, to ty, Dariusz? Nie poznałam. Słuchaj, Dari, niech twój ojciec przyjedzie do nas natychmiast! Ciocia Patricia mdleje, gdyż... no, tego nie mogę rzec przez telefon, co się u nas stało. Okropności! Dowiedz się, Dari, od twojego ojca, a może z gazet? Teraz zaś tylko wyciągnij wasze auto z garażu i dopilnuj, aby doktor nie zwlekał z wyjazdem do nas ani chwili!

— I żeby nie zapomnieli tych pastylek, jakie mi obiecał, — odpowiedziała jej Rosita Verdugo, co zostało wiernie powtórzone do mikrofonu.

— Czy jeszcze ktoś ma jakieś życzenia lub zlecenia dla naszego doktora? — spytała Arlena, a ponieważ nie odezwał się nikt, kończyła rozmowę. — Do widzenia, Dari, ale nie przed kościołem, jak w ubiegłą niedzielę wątpię, czy dziś w ogóle pojedziemy na nabożeństwo. Może spotkamy się po południu na rzece, jeśli przyjdzie mi ochota pooglować trochę. Pa, drogi chłopczyku, a nie zapomnij żadnej z moich instrukcji.

Gdy odłożyła słuchawkę, Jakub pochwalił ją za pomysły wezwania tutaj Cyrusa Drumana. Był on bowiem od lat nie tylko domowym lekarzem ich rodziny, lecz

także zaufanym przyjacielem, przed którym jakoby nie mieli żadnych tajemnic.

— Odraczam zawiadomienie policji do przyjazdu Cyrusa, — postanowił ku niezadowoleniu żony. — Miej trochę cierpliwości. On powinien przyjechać do nas w ciągu kwadransu, a coż może w naszej sytuacji zmienić się lub zająć przez kwadrans?

Wbrew temu przewidywaniu, już pięć minut później zaszło coś bardzo ważnego. I wstrząsającego dla wszystkich, z wyjątkiem zbrodniczych porywaczy!

III

Dzwonek telefonu zaterczał w hallu. Żwawa Arlenka znów pierwsza poderwała się i skoczyła w tamtą stronę, lecz po trzech krokach przystanąła i z uśmiechem pokazała na migi, żeby ją ktoś wyręczył tym razem.

— Akurat co dopiero włożyłam do ust dwie gumy do żucia i nie mogę mówić, — usprawiedliwiła się, mówiąc rzeczywiście bardzo niewyraźnie.

Wobec tego czarna wnuczka Jonasza podniosła słuchawkę i wygłosiła swą starą formułkę na takie okazje: — Dzień dobry, tu rezydencja państwa Jakubowska Curr, mówię pokojówka. W czym mogę być pomocna.

— Dawaj do telefonu swego pracodawcę, tego bogacza, — zabrzmiał w mikrofonie głos tubalny, tak iż słysząc go było w promieniu kilku kroków od Judyty, która zresztą nie trzymała słuchawki przyciśniętą do ucha, lecz odwróciła ją na hall mimo woli czy naumyślnie. — Powiedz mu, że jeden zimny drań chce se z nim pogadać o jego brzdącu, Dżimmim!

Ostatnie słowa wywarły wielkie wrażenie na obecnych. Wszyscy umilkli i zastygli w bezruchu, tylko Jakub Curr pospieszył do młodej Murzynki i wyrwał jej z ręki słuchawkę telefoniczną z niepotrzebną gwałtownością, niemal brutalnie. Z tą szorstkością odruchu kontrastowała nieszczerza, cukierkowata słodycz jego głosu.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera z co najmniej 3-letnią praktyką w bezpośrednim wykonawstwie do działu fakturyzacji przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ulica Graniczna 3. Wynagrodzenie do 2.000 zł plus premia zgodnie z UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. K440

Przedsiębiorstwo Państwowe zatrudni natychmiast na stałe majstra budowlanego i brygadzi-
stę, specjalistów w produkcji prefabrykatów be-
tonowych. Wynagrodzenie miesięczne 2.500—
do 3.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla K522.

Laboratorium ceramiczne przyjmie mgr. chemi-
ka lub technika-chemika oraz inżyniera-cera-
mika wzgl. technika-ceramika. Oferty Głos
Włkp. pod nr K649.

4 cieśli, 1 zduna od dnia 15. II. 1959 r. do prac
budowlanych w terenie zatrudni Zakład Budow-
lano-Remontowy Państwowych Gospodarstw
Rolnych w Dobiegniewie. Wynagrodzenie we-
dług układu zbiorowego pracy w budownictwie
plus 18 zł delegacji. K646

Murarzy, elektryków, hydraulików oraz inży-
niera hydraulika poszukuje Przedsiębiorstwo
Budownictwa Indywidualnego O/Poznań, ul. Je-
rzego 13. Dla zamieszkałych kwatery zapew-
nione. Wynagrodzenie według układu zbioro-
wego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r.
6428g

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Po-
znaniu, ul. Starołęcka 18 przyjmą 6 męczyzn do
przyrządzenia zawodu walcowników. K691

PHD „Jubiler” przyjmie zaraz mistrza zegar-
mistrzowskiego na kierownika punktu usługo-
wo-zegarmistrzowskiego w Poznaniu. Uposaże-
nie stałe 2.500 zł. Zgłoszenia kierować pod adre-
sem PHD „Jubiler”, Poznań, Plac Wolności 3.
K642

Inżyniera wzgl. technika drogowego lub kolejo-
wego z wieloletnią praktyką przy robotach to-
rowych w terenie na stanowisko kier. działu re-
montów bocznic kolejowych; kierownika maga-
zynu ze znajomością materiałów potrzebnych do
remontu maszyn parowych, kotłów par. oraz róż-
nych konstrukcji metalowych; robotnika placów-
kowy przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Re-
montowo-Montażowe w Poznaniu, ul. Przemys-
łowa 39. Warunki pracy na podstawie układu
pracy w budownictwie. K650

Praca
Potrzebna gospośka do gos-
podarstwa ogrodniczego pod
Warszawą, warunki
bardzo dobre (pożądane
znajomość pracy w ogro-
dnictwie). Zgłoszenia, refe-
rencje kierować pod adre-
sem J. Kwieciński, poczta
i stacja kol. Jaktorów k.
Warszawy, ul. Kolejowa 4.
K671

Oborowego z obsługą do
30 krów na gospodarstwo
pod Szamotułami przy-
jmuje. Warunki dobre. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 5883g.

Młodszej pomocy domowej
poszukuje lekarz. Poznań,
Solna 1 m. 2. 6346g

Pracownika fizycznego, so-
lidnego z referencjami do
pracy w warsztacie na
stałe przyjmie. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 6496g.

Pomoc domowa zaraz po-
trzebna. Poznań-Podola-
ny, Ciecchińska 19a, tel.
84-573. 6579g

Fryzjer męski potrzebny,
stanowisko samodzielne.
Poznań, Pamiątkowa 10.
6616g

Ogrodnik samodzielny na
ciepłarnię może się zgło-
sić. Mieszkanie — wynagro-
dzenie zależne od umiejęt-
ności. Nowak, Seweryn.
Lwówek. 2970p

✠
Dnia 1 lutego 1959 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 64, mój najdroższy mąż, nasz kochany i tro-
skiły ojciec, teść i dziadek, sp.
Ignacy Krygier
b. powstaniec włkp.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm., o godzi-
nie 11,30 na cmentarzu na Junikowie.
O tym w głębokim smutku zawiadamia
RODZINA
7109g

✠
Dnia 1 lutego 1959 r. zmarł nagle, nasz długo-
letni i wzorowy pracownik, sp.
Ignacy Krygier
b. powstaniec włkp.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm., o godzi-
nie 11,30 na cmentarzu na Junikowie
o czym w głębokim smutku w imieniu Zakła-
dów Mięsnych Rzeźni w Poznaniu zawiadamia:
Rada Robotnicza Rada Zakładowa Dyrekcja
POP PZPR.
7109g

✠
Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., mój ukochany mąż,
nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradia-
dek, przeżywszy lat 85, sp.
Roman Cezary Szczerkowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., w Wigilię
o godz. 9,30, msza św. i eksportu z kaplicy Sióstr
Miłosierdzia w Wolsztynie.
W imieniu smutkiem dotkniętej rodziny
Ks. Ireneusz Szczerkowski, Ptaszkowo,
Ks. Marian Szczerkowski, Kórnik
P. T. Księżę Konfratrów prosimy o memento
we mszy św.
Wolsztyn, Manchester. 7065g

LEKI ZIOŁOWE
z naturalnych surowców roślinnych o wypróbowanym
przez wiele lat skutecznym działaniu leczniczym
produkuje
**WIELKOPOLSKA WYTWÓRNIĄ
PRODUKTÓW ZIELARSKICH
w Poznaniu**
Na okres nasilenia zachorowań polecamy wytwarzane
w dużych ilościach i znajdujące się w powszechnym
użyciu lekarstwa o działaniu przeciwkaszlowym jak:
**SYROP ŻYWOKOSTOWY
SYROP TUSSIPECT
KROPLE od kaszlu TUSSIPECT**
oraz dla dzieci:
**MIÓD KOPERKOWY
MIÓD ŻYWOKOSTOWY**
Zadajcie we wszystkich aptekach i drogeriach oraz Wzoro-
wych Sklepach Zielarskich. K682

Kupno
Fortepian markowy w do-
brym stanie kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 6355g.
Druk 2—6 m/m kupię. Po-
znań, Dąbrowskiego 42, w
podwórzu. 6445g
Lisy piesaki (z pozosta-
wieniem na wychów) kupię.
Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3
dla 6741g.
Kupię nowy tachomet (o-
brotomierz). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 6686g.
Kupię spiesznie kłatkę do
norki z wykończkami. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
6702g.
Kupię sportkę drewnianą
(giętą). Poznań, Wiśniowa
94b m. 7. 6710g
Taksometr nowy lub pra-
wie nowy kupię. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 82-11,
wewn. 580, godz. 19—22.
6712g
Sprzedaż
Kołnierze z lisów srebr-
nych, platynowych, nie-
bieskich, z własnej hodow-
li, korzystnie sprzedam.
Poznań-Podolany, Czor-
sztyńska 18 (przy stacji
kolejowej). 6550g
Szczeciaki-boksy z me-
tryczką sprzedam. Poznań,
Gąsiorowskich 8 m. 2. 6620g
Okazja! Sprzedam telewi-
zor „Wisła” cena 5.500 zł.
Adres: St. Przeworski, Po-
znań, Kraszewskiego 28.
6665g
Skóry lisów niebieskich,
wyprawione, większą ilość
sprzedam. Poznań, Mo-
drzewiowa 46 m. 3. 6880g
Plaszcz męski zimowy, bu-
ty z cholewami nowe,
narcisarskie, używane 3
garnitury męskie, kurtkę
krecią, spiesznie sprze-
dam. Poznań, Mickiewi-
cza 29 m. 4. 6942g
Maszyny pudełkarskie, bi-
gówkę, maszyny do sy-
cia pudełek na płasko i
kant, sztańce nożne —
sprzedam. M. Kołczyński —
sprzedam. R. Al. Czar-
na 1. K707

**WŁKP. FABR. URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH
W POZNANIU, ulica Dąbrowskiego nr 81**
ogłasza
**PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY**
na sprzedaż:
SAMOCOHU CIĘŻ. MARKI „GAZ”, TYPU AA,
o ładowności 1,5 t. z ceną wywołania 36.000,—
Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1959 r.,
o godz. 9 w siedzibie Zakładu.
Wadium w wysokości 3.600,— należy złożyć
do dnia 19 lutego br.
Ogledzin samochodu można dokonać w przed-
dzień przetargu o godz. 9—14. K715

OGŁOSZENIA DROBNE
Hula-hoop, kółka różnok-
lorowe sprzedaje wytwór-
nia „Plastyk”. Poznań, ul.
Dworkowa 14, tel. 846-41.
6973g
Maszynę „Singer” z kora-
głym ozdobieniem, sprze-
dam, Poznań, Chłapowski-
go 3 m. 3. 6982g
Sprzedam maszynę mi-
niaturę szeroko-mi-
niaturę. Mosina, ul. Bu-
dzyńska 15. 6165g
Bramy, furtki, słupki par-
kanowe, kompletne opar-
kowania wykonuje. Po-
znań, Dąbrowskiego 42
(warsztat). 6446g
Samochód osobowy DKW
700 F-8 kryty blachą pnie
sprzedam. Woroch, Po-
znań-Podolany, Ciecchiń-
ska 18a. 6580g
Sprzedam samochód oso-
bowy „Steyr 200”. Poznań,
Podolany, ul. Morszyńska
1. 6591g
Kłatki dla lisów metalowe
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 6592g.
Lisy samice srebrne i nie-
bieskie okazjonalnie sprze-
dam dla celów hodowl.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
6593g.
Planino w bardzo dobrym
stanie okazjonalnie sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 6615g.
Piec żelazny, gnom, krze-
sla, stół sprzedam. Po-
znań, Jackowskiego 32 m.
7. 3599g

✠
Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., przeżywszy lat 71, na-
sza kochana mama, teściowa i babcia, sp.
z Czajkowskich
Zofia Wroniek
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 bm., o go-
dzinie 10,40 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
W smutku pogrążeni
SYN SYNOWA I WNUCZKI
Poznań, Ściegiennego 130. 7053g

✠
Dnia 31 stycznia 1959 r. zmarł po krótkiej, lecz
ciężkiej chorobie, nasz kochany syn, brat,
wujek i szwagier, przeżywszy lat 51, sp.
Józef Pietz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzi-
nie 15,30 w Obornikach.
W smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Murwana Gołtina, Oborniki. 7105g

✠
Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po kró-
tkiej chorobie, nasz kochany syn, najdroższy
ojciec, teść, dziadek i pradia-
dek, przeżywszy lat 85, sp.
Władysław Zimniewicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 15
z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA
Poznań-Winiary. 7055g

**POZNAŃSKIE PRZEDS. BUDOWN. PRZEMYSŁOWEGO
W POZNANIU, ulica Ratajczaka 46**
ogłasza
I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż: 1 samochodu osob. marki „FIAT”, typ 1100 B-1,
cena wywoławcza 22.500,— zł oraz
II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
1 samochodu cięż. marki „CHEVROLET”, typ USA,
cena wywoławcza 30.000,— zł,
1 samochodu cięż. marki „G. M. C.”, typ CCKW 353,
cena wywoławcza 35.000,— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1959 r., o godz. 10
w siedzibie Bazy Transport. PPBP, Poznań, ul. Kopanina 39.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóź-
niej w przeddzień przetargu w kasie PPBP, ul. Ratajczaka 46
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Tryb postępowania zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komu-
nikacji z dnia 8. V. 1957 (M. P. nr 56 pozycja 353).
Samochody można oglądać w Bazie Transportu PPBP, ul.
Kopanina 39, codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od
10—12.
Wszystkich informacji udziela się w pokoju nr 3 w gmachu
Bazy Transportu przy ul. Kopanina 39. K695

**STOCZNA GDANSKA
GDANSK, ulica Doki 1**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę niżej wymienionych urządzeń:
1. dzwonek alarmowy o średnicy czaszy Ø 200 mm na prąd
stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
2. dzwonek sygnalizacyjny o średnicy czaszy Ø 140 mm
na prąd stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
3. buczek alarmowy na prąd stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
4. numerator 10-numerowy na prąd stały i zmienny 24 V;
5. przycisk dzwonekowy z lampką kontrolną na prąd stały
i zmienny 24, 110 i 220 V;
6. przycisk dzwonekowy bez lampki kontrolnej.
Urządzenia powyższe muszą posiadać atesty PRS i być przy-
stosowane do pracy na statkach pełnomorskich. Bliższych
informacji udzieli Dział Zaoptowania Maszynowego, telefon
36-23-35.
Oferty w zalakowanych kopertach z uwagą „Przetarg” skła-
dać należy w Dziale KP, budynek 139A.
W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spół-
dzielcze oraz osoby prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi 17 lutego 1959 r., o godzinie 10,
w Dziale KP. K723

**POZNAŃSKA BAZA REMONTOWA
Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych
W POZNANIU, ulica A. Lampego 27/29**
ogłasza
III PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1 SAMOCOHU PÓLCIĘŻ. MARKI „OPEL”,
1,3 l., 0,5 t. — cena wywoławcza 7.875,— zł.
Przetarg odbędzie się dnia 17 lutego 1959 r.,
o godzinie 10 w Poznaniu, ulica Polna 15.
Do przetargu mogą przystąpić osoby wymie-
nione w § 9 Zarządzenia Ministra Komunikacji
z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz.
353).
Przystępujący do przetargu zobowiązani są zło-
żyć najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy
Przedsiębiorstwa lub na jego rachunek w NBP
V O/M w Poznaniu nr 1231-6-736 wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Samochód można oglądać codziennie w miejscu
przetargu od godz. 10—14. K652

Lekarskie.
Lekarz-dentysta Słoni-
ska-Mowlia Alodia zawi-
adamia, że przyjmując pa-
cjentów codziennie od
godz. 8—9 i 17—18, przy ul.
Szamarzewskiego 97 (Osie-
dla Jeżyce). Leczenie i u-
stawianie zębów, wykony-
wanie koron, mostków i
protez zębowych. 6934g
Różne
Przyjmę przedstawiciel-
stwo na rozprowadzanie
wszelkich artykułów od
firm państwowych, spół-
dzielczych i prywatnych
na woj. poznańskie, byd-
goskie i gdańskie. Oferty
„Dziennik Bałtycki”.
Gdańsk pod „Akwiwycją”.
K668
Prace techniczno-denty-
styczne z materiałami im-
portowanymi, specjalność
stał chromonikiowa, wy-
konuję w siedmiu dniach
Laboratorium dentystycz-
ne „Akry-Dent”. Poznań,
Czerwonej Armii 26. 6132g
Pogotowie szwskie „Do-
rota” Poznań, Czerwonej
Armii 29, naprawia obu-
wie, na skórę, mikrogu-
mie, kauczuku w 3 dniach
i na poczekaniu. Specjal-
ność: naprawa szpilek.
6356g

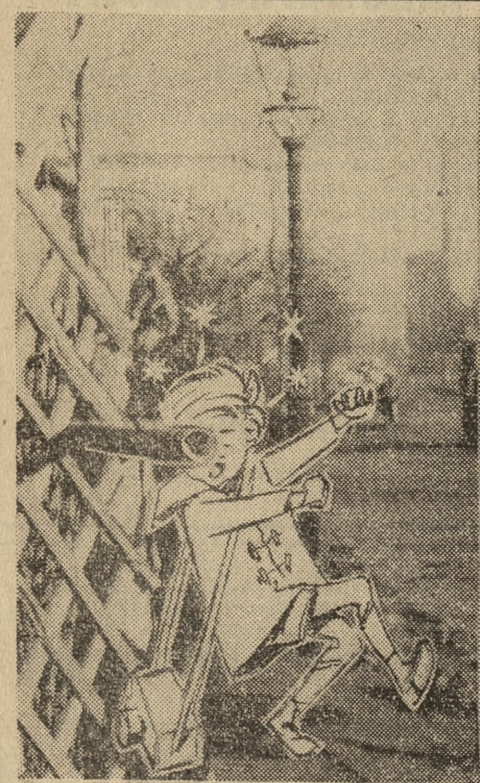
✠
Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najukochańsza
i niezapomniana mamusia i babunia, przeżywszy
lat 76, sp.
Rozalia Trzebna
z domu Galantowicz.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę,
4 bm., o godz. 9 w Gnieźnie w kościele Sw. Pio-
tra, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do
grobowca rodzinnego.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA
7047g
✠
Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 60, sp.
Maria Handschuh
Msza św. żałobna zostanie odprawiona 4 bm.,
o godz. 8 w kościele Marii Królowej przy Rynku
Widelskim.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy
cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczyowej.
W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA
Poznań, Czajca 2, Warszawa, Kiekrz. 7082g
✠
Dnia 2 lutego 1959 r. zasnął w Bogu, po długiej
i ciężkiej chorobie, nasz kochany ojciec, teść, przeżywszy
lat 78, sp.
Andrzej Kurasz
powstaniec włkp., były więzień Fortu VII.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 11
z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
7150g

Wojciech Żukrowski na „Czwartku“

Na najbliższym „Czwartku Literackim“ w dniu 5 bm. Wojciech Żukrowski opowie publiczności poznańskiej o ciekawych szczegółach swego kilkuletniego pobytu w Indiach. „Czwartek“ odbędzie się w Pałacu Działalności. Początek o godzinie 19.

650 wolnych etatów dla rencistów

Ostatnio do Wydziału Zatrudnienia wpłynęło zapotrzebowanie (Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów“ przy ulicy Dąbrowskiej) na 600 strażników wewnętrznych i zewnętrznych. Pracę w tym charakterze mogą podjąć zarówno mężczyźni jak i kobiety, przy czym godzinna zapłata waha się w granicach od 2,50—2,60 zł. Część wolnych miejsc, to pólciety. Ponadto w Wydziale Zatrudnienia renciści mogą otrzymać posady około 50 etatów portierów i woźnych. Pracy umysłowej na półetacie brak. Takie zatrudnienie rencistów byłoby jednak możliwe, gdyby zakłady pracy zrewidowały w tej sprawie swoje negatywne stanowisko. (ak)



Luty	Imieniny
3 wiołek	Błażeja

Teatry

OPERA — godz. 19 „Fontanna Bacheysaraju“; POLSKI — g. 19 przedstaw. zamkn.; NOWY — g. 19 „Freuda teoria snów“; OPERETKA — g. 19.30 „Bal w Savoyu“; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty“; MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka“.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zadzwoncie do mojej żony“ (polsko-czeski, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Przygody Arsena Lupina“ (franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10—20 „Zamach“ (polski, 14 l.); WARTA — g. 10—18 „Szukam mojej dziewczyny“ (radz., 12 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ostatni strzał“ (polski, 18 l.); MINIA-TURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Diabelski wynalazek“ (czeski, 10 lat); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Mała uroczą plaża“ (franc., 18 l.); TARGOWE — g. 17.30 i 20 „Czarujące istoty“ (franc., 18 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Młyn szczęścia“ (rumuński, 18 l.); DOM KULTURY MO — godz. 15, 17 i 19.30 „Alibi“ (niem., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Bitwa o ciekłą wodę“ (franc., 12 l.); GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Tańczymy wśród gwiazd“ (aust., 16 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Bez-kresne horyzonty“ (franc., 12 lat); PIAST — nieczynne; OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Napletnowani“ (duński, 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Stawka o życie“ (czeski, 14 l.); WCAZAWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Jamaika“.

Radio

PROGRAM I
15 — węgierska muz. ludowa; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. akt.; 16.15 — sylwetki kompozytorów; 17.05 — poradnik językowy; 17.15 — kurs jęz. rosyjskie-

W 13 dniach—621 mandatów za błoto i ślizgawkę na ulicach

W okresie od 13 stycznia do 2 lutego br. przypadło trzynaście „mokrych dni“, w których milicja wobec winnych za ślizgawkę wzgl. błoto na ulicach zastosowała w 1111 przypadkach środki karne. Statystyka wygląda tak: **administracja nieruchomości** — 25 zawiadomień do kolegium orzekającego, 158 mandatów, 57 pouczeń; **dozorcy** — 42 zawi-

domienia, 263 mandaty, 270 pouczeń; **właściciele nieruchomości** — 51 zawiadomień, 201 mandatów, 32 pouczenia; **zakłady i urzędy** — 3 zawiadomienia i 19 pouczeń.

Jesi rzeczą oczywistą, że dane dotyczące „wkładu“ instytucji i urzędów w panującą na ulicach bałagan są dalekie od rzeczywistości. Przykład: w niedzielę i poniedziałek śnieg

zalegał grubą warstwą przed Pocztą Główną, Biblioteką im. Raczyńskich, Operą, PDT, HCP, PKS przy ul. Towarowej, Szpitalem Wojskowym przy ul. Grunwaldzkiej itd. (taką listę można by układać bez końca). Milicja zdaje sobie obecnie sprawę z tej bez troski i postanawia karać odtąd man datami lub zawiadomieniami kierowników administracyjnych wzgl. dyrektorów którzy nie dopilnują porządku przed swymi instytucjami i przedsię biorstwami.

Z praktyki milicyjnej wynika, że za ślizgawki i chłapy na ulicach dużą winę ponoszą administratorzy, których obowiązkiem jest przypilnować dozorców. Ci ostatni często przejawiają kompletny brak odpowiedzialności. W tej sytuacji Milicja prawdopodobnie będzie musiała zrobić użytek z rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej (z 20 .XII. 58). Zarządzenie to mówi, że **dozorcy, którzy w sposób jaskrawy lekceważą swoje obowiązki, można eksmisować ze służbowego mieszkania**. Skoro więc nie pomogą pouczenia i mandaty Milicja będzie występować do odpowiednich władz o pozbawienie funkcji dozorcy i eksmisję.

(ak)

Komu skradziono bieliznę?

Komenda Dzielnicowa MO Poznań — Jeżeli prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży dokonanych przez Eugeniusza Karolczaka, zam. w Tarnowie Podgórnym (powiat Poznań). Od 1955 roku do listopada 1958 r. podejrzany kradł bieliznę z ogrodów, strychów i bał konów. W toku dochodzenia zakwe stionowano większą ilość bielizny damskiej i pościelowej oraz swetry i bluzki. Poszkodowanych prosi się o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Poznań. Je nę 61 w godzinach od 8—16, celem żywe, ul. Kochanowskiego 2a, pok. rozpoznania swoich przedmiotów.

Hajze na urzędy!

Ze słuchawki rozbrzmiewa donośnie męski głos kogoś bardzo zdenerwowanego:

— Redakcja? Przyjdźcie na ulicę Strzelecką! Zobaczcie, w jakich warunkach **Przychodnia Specjalistyczna przyjmuje dzieci**. Matki stoją z dziećmi na ulicy! To skandal!

Pojechaliśmy i zobaczyliśmy. Rzeczywiście: skandal. Ulica była już pusta. Poczekalnia też. Gabinet przyjąć — podobnie. Poprosiliśmy zatem o wyjaśnienia. Przeczytajcie je uważnie — wszyscy zdenerwowani ojcowie i mamy i wciąż jest sobie do serca — choćby tylko z uwagi na dobro swych własnych dzieci.

Przychodnia prowadzi szpitala przeciwgruźlicze. Swych małych pacjentów wzywa specjalnymi zawiadomieniami, na których wyszczególniona jest dokładnie nie tylko data, ale i godzina, o której dziecko powinno przybyć. Niestety, mamy nie przestrzegają nawet dat, a lekceważą sobie zupełnie godziny. Przez to zaś nie kto inny, lecz one same, skazują swoje pociechy na czekanie w łoku lub na mrozie.

Poradnia przyjmuje dzieci od 9 rana do 16 po południu. O godzinie 14 gabinet przyjąć był już pusty; rano (przebadano i zaszczepiono około 350 dzieci!) sale Przychodni nie mogły pomieścić przybyłych.

Przyzwyczajaliśmy się psio czyć na urzędy i instytucje, które rzeczywiście nie zawsze najsprawniej działają. Ale sporo winy za istniejący tu i ówdzie bałagan musimy odwa gę wziąć na siebie.

(w. ch.)

Zgubiono - znaleziono

P. Sabina Niechciał, zamieszkała w Poznaniu przy Pl. Bernardyńskim 4/9 znalazła przy Parku Kasprzaka męską obrączkę, którą odebrać można u p. Niechciał.

P. Franciszek Szczepański znalazł dnia 23. I. br. o godz. 15.30 na Pl. Wiośny Ludów damski sweter.

31. I. br. przy ul. Grunwaldzkiej znaleziono legitymację szkolną wraz z kartą tramwajową na nazwisko Krystyna Pabich.

P. Stanisław Szymboniak znalazł 31. I. br. przy ul. Szylinga, pęk kluczy.

31. I. br. w taksówce nr 233 pozostawiono skórzane męskie rękawiczki.

P. Włodzimierz Jenerowicz znalazł dnia 31. I. br. o godz. 17.30 przy ul. Czajczej woreczek z biletem tramwajowym. Zguby odebrać można w redakcji „Głosu Wielkopolskiego“, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.

Informujemy

Komitet Miejski ZMS zawiadamia młodzież Poznania, że 7 bm. organizuje w hali targowej nr 14 „Młodzieżowy Bal Maskowy“. Celem niespodzianek! Zaproszenia w formie 30 zł można nabywać w KM ZMS, ul. Kościuszką 80 a, pok. 12, w godz. 15—17.

Oddziałowa Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK w Poznaniu organizuje w taksu na Gołębienie (ostatni przystanek linii tramwajowej nr 9) naukę jazdy na nartach dla początkujących narciarzy. Zajęcia odbywają się codziennie od godz. 16 do zmroku.

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zawiadamia, że została otwarta poradnia dla recytatorów — uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów Roku Słowackiego, prowadzona przez profesora dykcji Eugeniusza Olmę.

Poradnia czynna jest w każdy wtorek i czwartek do końca kwietnia br. w godzinach od 15.30 do 17.30 w Wydziale Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, ul. Czerwonej Armii 80/82, pok. 131.

Polskie Towarzystwo Fizyczne Oddział Poznański zawiadamia, że 4 bm. godz. 18 odbędzie się w sali XI. C.legium Chemicum zebranie naukowe z referatem mgr. Leona Kowalewskiego pt. „Metody wzbudzeń elementarnych w teorii ciała stałego“.

Odczyt pt. „Wzrost i Mazury w walce o polskość“ — wygłosi zna na poetka warmińsko-mazurska — Maria Zientara-Malcuska, 3 bm. o godz. 18.30, w lokalu Klubu Stowarzyszenia „PAX“ w Poznaniu, przy ul. A. Lampego 10.

Bal dobrych znajomych

Choć to był „Bal Samotnych“, po kilku godzinach wszyscy znali się i bawili doskonale. Sto pań, stu panów, ich piękne toalety i eleganckie garnitury (były nawet fraki!), wino, szampańskie humory, atrakcyjne występy artystyczne zespołu „Magnolii“ (brawo duet taneczny!), hula hoop... 190 samotnych i 10 małżonków, młodocieni do lat dwudziestu i starsi pod pięćdziesiątkę (średnio: wszyscy przed... trzy dziesiątką, zwłaszcza panie...). Tak, tak, to był bal jedyny w swoim rodzaju.

Zresztą niech o nim mówią sami organizatorzy.

Pani M. J. Synniewska, kierowniczka Biura Matrymonialnego, gospodyni balu:

— **Czula się jak u swoich znajomych, w gronie przyjaciół. Goście też byli bardzo zadowoleni. Atmosfera sprzyjała zawieraniu znajomości, przede wszystkim w tańcu, choć był i flirt — w dobrym wydaniu! Która para otrzymała nagrodę — zobaczymy po balu. Impreza miała powodzenie, była potrzebna. Myślę więc już o czymś nowym. Może kulig, jeśli śnieg dopisze... Ze będzie drugi taki bal „w zielonym karnawale“ — to już postanowione. Może jeszcze wigilia dla samotnych, i chyba odtąd — tradycyjny „Bal Samotnych“ w każdym karnawale.**

Dyrektor „Magnolii“, pan Kubiś:

— **Było malutkie niedociągnięcie organizacyjne, wynikię z braku doświadczenia: nie na leżało gościom „odgórnie“ przydział stolików. Nie zepsuło to jednak nastroju, który w dużej mierze był zasługą wodzireja. Rozmawiałem właśnie z jednym z uczestników — „Bal Samotnych“ bardzo chwalił.**

— **Co powie Pan o gościach?**

— **Byli grzeczni, spokojni, a nawet lekko onieśmieleni. Chyba dlatego, że wszyscy przedtem się nie znali. Na stoliki podawaliśmy głównie wino**

Rozmaitości

● Wysoką akumulację, bo w wysokości około 12 mln. zł, wypracowały w roku ubiegłym Poznańskie Zakłady Metalowe i Emailerria. W nagrodę za dobrą pracę załoga uzyskała poważny fundusz zakładowy, prawdopodobnie w wysokości około 400 tys. zł.

● Dla uczczenia III Zjazdu partii Centrala Gospodarki Złomem podjęła zobowiązanie zorganizowania w bieżącym roku ogólnokrajowej społecznej zbiórki złomu na fundusz budowy szkół. Akcja ta z pewnością da dobre wyniki na terenie województwa poznańskiego, go, jeżeli się włączy do niej rady narodowe, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, komitety rodzicielskie i blokowe.

● 4239 zł wpłaci załoga Międzynarodowych Targów Poznańskich na budowę szkół. Ponadto, jak głoszą inne przedzjazdowe zobowiązania, brygady robotników wykonują dodatkowo roboty, o wartości 9700 zł. (l)

„Koziołki“

Na 90 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki“ wpłynęło 317.413 kuponów o łącznej wartości 952.293 zł. Fundusz nagród wynosi 523.761,15 zł.

W publicznym losowaniu w Szamotułach padły następujące numery:

13 — 15 — 17 — 28 — 34 — 38.

Zmienne szczęście

Coraz rojniej i gwarniej wśród sportowców wielu dyscyplin. Przeważają sporty uprawiane w halach i basenach. Ożywiło się w dużym stopniu życie organizacyjne. Okres wyborczy w kołach, klubach i związkach trwa. Wielkie „prania“ odbyły się ostatnio m. in. u wielkopolskich piłkarzy, kajakarzy i kolarzy. Pisaliśmy o tym w innym miejscu.

Przejdźmy jednak do ostatnich wydarzeń sportowych, które nas w Wielkopolsce interesują najwięcej.

Z dużą ciekawością oczekiwaliśmy drugiego startu w USA — Zbyszka Orywała. Tym razem, po niefortunnym inauguracyjnym wysięgu Zbyszek zajął czwarte miejsce na dystansie 1 mili. Zwycięzcą został Dellinger (USA) 4.06,3.

Bokserzy dali duży powód do radości. Czy wreszcie nadejdzie nowa passa dla wielkopolskich „pięści“?

Na medal spłali się pięściarze „Prosyni“. Po wyrównanej walce zwyciężyli dziesiątkę GKS 12:8 i zajmują wraz z BBTS, która wysoko uległa stołecznej Legii, drugie miejsce w tabeli.

Również dobrze spłali się wychowankowie Pawła Szydły — Budowlani. Rozgromili oni pięściarzy bydgoskiej Brdy 15:3. Oby w pozostałych pojedynkach zawodnicy Szydły nadal wykazali poprawę i ze spotkań wychodzili zwycięsko.

Mimo pomyślnych typów — Warciarze oddali zwycięstwo (9:11) w ręce przodownika tabeli II ligi — Stali (Stalowa Wola). Zwycięzcy uchodzą za wyraźnego faworyta do awansu. „Zieloni“ przegrali raczej nie na ringu, lecz wskutek błędów kierownictwa. Oddali przecież dwa b. cenne punkty.

Duże i serdeczne brawa dla naszych zapasników! Po zdobyciu pierwszego miejsca w punktacji zespołowej w mistrzostwach młodzików, tym razem wielkopolscy zapasnicy — juniorzy zdobyli zespołowe mistrzostwo Polski na macie w Katowicach. Uzyskali oni 65 pkt. przed Warszawą 45 pkt., Katowicami 43 pkt., Gdańskiem 29 pkt., Opolem, Bydgoszczą i Krakowem. „Łupem“ młodych zapasników stały się: 3 tytuły mistrzów i 6 wicemistrzów Polski.

Jedynym spotkaniem III ligi siatkówki był mecz AZS z piłką Polonią. Wygrali pierwsi 3:1 i

nadal przodują w tabeli różnicą trzech punktów przed Czarnymi ze Szczecina.

W pełni wykorzystali idealne warunki zimowe saneczkarze i narciarze. Pełno ich było na Malcie, Gołębienie i pobliskich okolicach Poznania.

Łyżwiarze znaleźli się na nie licznym sztucznych lodowiskach. Hokeiści Poznania — pauzowali. (tp)

Hokeiści USA w Europie

Do Londynu przybyła hokejowa reprezentacja USA, która startować będzie na mistrzostwach świata w CSR. Przed mistrzostwami hokeiści USA rozegrają kilkanaście spotkań w Wielkiej Brytanii, Szwecji, ZSRR, CSR i Polsce. Średni wiek drużyny wynosi 22 lata. Najmłodszym członkiem zespołu jest Papaavola — 19 lat. A oto skład zespołu: bramkarze — Batohelder, Cooper, Mocartan; obrońcy — Movey, Newkirk, Owen, Westby; napastnicy — Johnson, Burg, Turk, Williams, Grazi, Gustafsson, Meredith, Olson, Papaavola, Bill i Cleary. Czterech z tych zawodników reprezentowało USA na poprzednich mistrzostwach świata w Oslo.

Z obozu...

na salę sądową

Na wakandzie sądowej znajduje się niebawem sprawa karna. Odpowiadać będą dwaj znani kolarze polscy — Królak i Pancek oraz trzeci, mniej znany zawodnik — Szafran. Królak doręczył Panckowi 30 tys. zł, prosząc go o pośrednictwo w przeprowadzeniu nielegalnej transakcji nabycia dolarów. Osuścił nabili kolarzy w butelkę i dopiero po długich staraniach zwrócił im 22 tys. zł. W wyniku tej akcji cała sprawa wyszła na jaw i zajęły się nią władze prokuratorskie.

Królak okazuje się niepoprawny. Za różne sprawki w tzw. „cyf ku Kozłowskiego“ otrzymał rok dyskwalifikacji. A tu znowu... (x)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-55; redaktor naczelny: 65776; drukarnia (Poznań) — 629-32. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie, w godz. 13—14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa“, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział przyjmieć ogłoszeń z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament — przysyłką za granie; kwartałnie 52.50 zł, półrocznie 105, — zł, rocznie 210, — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH“ w Warszawie, ul. Wilcza 46, tel. 649-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzez dziający okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowan — egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego“ można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-5